

CZASOPISMO DLA CIEBIE

NR 3 (1002), 2018
Беларусь. Belarus

BELARUS

Polityka. Gospodarka. Kultura

ISSN 1991-8216



**TAK SPEŁNIAJĄ SIĘ
MARZENIA. OLIMPIJSKIE!**

INTERNATIONAL

The Minsk Times

Socio-political Weekly

O wydarzeniach na Białorusi i na świecie

**Tygodnik
czytany
w kilkudziesięciu
krajach**

Nie zapomnij o prenumeracie

SPIS TREŚCI



ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ JAKO STOPIEŃ WZROSTU

11 Deputowani zostali upoważnieni Centralna Komisja Wyborcza podsumowała ostateczne wyniki wyborów deputowanych do rad lokalnych 28. zwołania

12 Przede wszystkim bezpieczeństwo Ważna rocznica obchodzona była 23 lutego — stulecie Sił Zbrojnych. W tym samym dniu obchodzono także Dzień Obrońców Ojczyzny



PROGNOZA — OPTYMISTYCZNA

18 Światło "jednego okna" Technologie powoli, ale zdecydowanie wygrywają sobie miejsce pod słońcem u tradycyjnych biur

20 Kod uzupełni konto

24 Technologie nabierają rozpędu, jak tworzona jest szczegółowa mapa 3D kraju

26 Tajemnice równowagi Białoruscy lekarze wraz z naukowcami opracowali know-how, dzięki któremu życie człowieka staje się wygodniejsze

30 Ciekawa podróż do świata wydań Notatki o spotkaniach na XXV Mińskich Międzynarodowych Targach Książki

34 Wioska z marzenia dziecka

36 I w Posadźcu nadejdzie wiosna... Urodzona w rosyjskiej wsi Raisa Kondraszyna-Płoszczuk, która przez wiele lat mieszkała w małym miasteczku na Ukrainie Zachodniej, znalazła małą ojczyznę we wsi Posadziec rejonu tohojskiego. Także zupełnie niedawno otrzymała ona i obywatelstwo białoruskie

40 Tu nawet powietrze jest nasycone historią Pięć powodów, aby przyjechać do Połocka

46 Po raz kolejny o miłości

54 Talent do zilustrowania swoich myśli Obrazy mińskich artystów Marii i Nikołaja Isajonków są interesujące nawet tylko tym, że dosłownie każdy z nich ma unikalny odcisk autora



CHRZEŚCIJAŃSKA PODSTAWA KULTURY EUROPEJSKIEJ

Białoruś.Belarus

Miesięcznik

Nr 3 (1002), 2018 rok

Wydawany od 1930 r.

Zaświadczenie o rejestracji państwowej środka masowego przekazu Nr 8 z dnia 02.03.2009 roku, wydane przez Ministerstwo Informatyki i Republiki Białorusi

Założyciele:

Ministerstwo Informatyki i Republiki Białorusi
Redakcja gazety "SB"

Belvnesheconombank

Redaktor: Wiktor Charkow

Redaktor prowadzący: Walentyna Żdanowicz

Projekt graficzny i łamanie:

Wadim Kondraszow
Nadieżda Ponkratowa

Białoruś.Belarus ukazuje się w języku białoruskim, angielskim, hiszpańskim, chińskim i polskim.

Czasopismo rozpowszechniane jest w 50 krajach świata. Za wiarygodność informacji, ich interpretację odpowiedzialność ponoszą autorzy tekstów. W przypadku wykorzystania materiałów czasopisma konieczne jest powołanie się na **Беларусь.Belarus**.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń reklamowych.

Wydawca:

Redakcja gazety "SB"

Czasopismo wydano w Krajowym Przedsiębiorstwie Unitarnym Wydawnictwo Białoruski Dom Druku
Aleja Niezależności 79,
Minsk, Białoruś, 220013

Zlecenie Nr 785

Łączny nakład — 2312 egz.
(w języku polskim — 534)

Adres redakcji:

ul. Kisiałowa 11, Mińsk
Białoruś, 220029
Tel.: +375 (17) 290 62 24
Fax: +375 (17) 290 68 31

E-mail: belmag@sb.by

Indeks prenumeraty w katalogu "Bielpoczty"— 00135

Cudzoziemcy, którzy chcą zaprenumerować czasopismo "Belarus", mogą skontaktować się z agencją "MK — Periodyka".

E-mail: info@periodicals.ru

Telefon w Mińsku:
+375 (17) 227 09 10

© Беларусь.Belarus, 2018

OBRAZ MA SWOJĄ REPUTACJĘ

A jednak sport to wielka moc! Łączy ludzi, czyni bardziej rozpoznawalnymi całe kraje. A jaki zaszczyt przyznano mistrzom olimpijskim! Wydaje się, kto znał skromną białoruską dziewczynę Hannę Huśkową przed Igrzyskami Olimpijskimi w koreańskim Pjongczangu? Wąski krąg krewnych, przyjaciół i kolegów z akrobatyki sportowej. A teraz mistrzynią olimpijską w narciarstwie dowolnym zna cały świat. Dzięki niej Białoruś stała się jeszcze bardziej rozpoznawalna — kraj o wielkich sportowych tradycjach. Do tego również przyczynili się nasze wspaniałe biathlonistki na czele z niespokojną, obecnie już czterokrotną mistrzynią olimpijską Darją Domraczewą, które wygrały zbiorowe “złoto” pod koniec Olimpiady w Korei.

O tym, że Białoruś olimpijska po wynikach Igrzysk Olimpijskich w Pjongczangu wygląda dostojnie, mówi się w naszej publikacji **“Tak spełniają się marzenia. Olimpijskie!”**, której ogłoszenie ze względu na jej szczególne znaczenie znajduje się na okładce niniejszego numeru magazynu.

Niedawno Białoruś z oficjalną wizytą odwiedziła zastępcę sekretarza generalnego ONZ Amina Mohammed. Gość przyjeżdżała do Mińska, aby wziąć udział w Regionalnym Forum Koordynatorów Krajowych do spraw osiągnięcia Celów Zrównoważonego Rozwoju. Ta wielka impreza odbyła się z inicjatywy strony białoruskiej i zgromadziła delegacje z ponad pięćdziesięciu krajów Europy i Azji Środkowej. Forum deklarowało szlachetne zadania: wymienić się opiniami, a może, nakreślić wspólne podejście do osiągnięcia deklarowanych przez ONZ globalnych wytycznych, które ludzkość musi osiągnąć przed 2030 rokiem. Wśród nich — eliminacja ubóstwa, głodu, zapewnienie równości płci, promowanie wzrostu gospodarczego. Powszechnie uznaje się, że w osiągnięciu w tych obszarach Białoruś jest wśród liderów. Dlatego jej doświadczenie jest interesujące dla partnerów z różnych krajów.

Szczegóły tego tematu można znaleźć w jednym z naszych materiałów, który nazywa się **“Zrównoważony rozwój jako stopień wzrostu”**.

Jeśli kłaść nacisk, to oczywiście gospodarka jest ważna. Od niej w dużej mierze zależy dobrobyt. W rzeczywistości gospodarka bezpośrednio wpływa na nasze życie. Dlatego tak wiele uwagi na aspekty ekonomiczne: nie tylko na osiągnięcia, sukcesy, innowacje, ale także problemy. A wszystko dlatego, że to podejście pomoże iść do celu właściwą drogą.

O tym mówią i publikacje w czasopiśmie. Na wiasem mówiąc, stopień otwartości białoruskiej gospodarki jest taki, że na eksport przypada 85 procent wszystkich towarów i usług produkowanych w kraju. Krótko mówiąc, dobrobyt państwa, stabilność na rynku walutowym i kursu wymiany rubla jest w dużej mierze zależna od dynamicznej promocji

produkcji przedsiębiorstw krajowych na rynkach zagranicznych. Eks-

port staje się kluczowym czynnikiem bezpieczeństwa gospodarczego Białorusi. I nie jest zbiegiem okoliczności, że rząd, analizując wyniki rozwoju społeczno-gospodarczego w ciągu ostatniego roku, zwrócił szczególną uwagę na ten temat. Czy wszystkie rezerwy są zaangażowane i jak stymulować wzrost eksportu? Odpowiedzi na te pytania częściowo podano w bieżącym numerze czasopisma. W materiale **“Ekspancja eksportowa”** na przykład.

Tymczasem minęły już czasy, kiedy reputacja producenta wpływała tylko na popyt klientów. Teraz od niej także zależy obraz kraju. I oceniają to ostatnie nie tylko na podstawie niepodważalnej jakości szeregu produktów spożywczych i towarów konsumpcyjnych, ale także na podstawie stopnia ochrony krajowych znaków towarowych. Bo teraz nie wystarczy, aby stworzyć konkurencyjny produkt, trzeba z prawnego punktu widzenia we właściwy sposób przedstawić go na rynku i chronić przed ingerencją nieuczciwych konkurentów. Według obliczeń Narodowej Akademii Nauk, wartościowy, czyli gospodarczy, potencjał Białorusi wynosi nie mniej niż 10 bilionów dolarów, co jest w stanie zapewnić roczny wzrost PKB na poziomie co najmniej 10-15 procent. To, zgodzicie się, jest dobrym wskaźnikiem. I to trzeba doceniać.

WIKTOR CHARKOW






1

▶ WARUNKI NIEZAWODNEGO PARTNERA



Europejskie komitety olimpijskie są zadowolone z przygotowania Mińska do Igrzysk Europejskich

Szef EOC Janez Kocijancic na spotkaniu z prezydentem Białorusi Aleksandrem Łukaszenką nie ukrywał tego. Co więcej, mówił o swoich wrażeniach nawet z pewnym entuzjazmem, nie ukrywając emocji:

— Jesteśmy bardzo zadowoleni z procesu przygotowania do Igrzysk Europejskich. Państwa pracownicy wykonują swoją pracę doskonale i profesjonalnie. Jesteśmy już na końcowym etapie procesu przygotowawczego. Zarówno komitet organizacyjny, jak i cały personel wykonują swoją pracę na bardzo wysokim poziomie.

Choć wrażenia z wizyty w Mińsku, przyznał się gość, były dość spóźniane:

— Tego naprawdę się spodziewaliśmy i wiedzieliśmy, że tak i będzie. Ponieważ Białoruś ma duże doświadczenie w dziedzinie organizacji imprez sportowych.

Szef EOC pogratulował Aleksandrowi Łukaszence udanego występu białoruskiej drużyny na zakończonych zimowych Igrzyskach Olimpijskich. Jego zdaniem, wysoki wynik potwierdza bardzo solidny poziom białoruskiego sportu.

Dobre słowa, ciepłe powitanie. Cóż, Mińsk nadal przygotowuje się na dużą imprezę. Białoruś wielokrotnie udowodniła, że jest całkowicie zdolna do przyjmowania dobrych gości. Tym razem również zaskoczy.

2

▶ FIRMY SZWAJCARSKIE ZOSTAŁY ZAPROSZONE

Przebieg negocjacji w sprawie przystąpienia Białorusi do Światowej Organizacji Handlu został omówiony podczas oficjalnej wizyty w Szwajcarii białoruskiej delegacji parlamentarnej, której przewodniczył przewodniczący Izby Reprezentantów Władimir Andrejczenko

Przewodniczący odbył szereg spotkań, w tym z sekretarzem stanu Sekretariatu Stanu ds. Gospodarki Szwajcarii Marie-Gabrielle Ineichen-Fleisch. Odbyła się wymiana poglądów o trakcie dwustronnych negocjacji w sprawie przystąpienia Białorusi do WTO, możliwości udziału Białorusi w szwajcarskim programie wspierania importu SIP-PO. Rozmawiali także o najbardziej obiecujących obszarach, kierunkach i narzędziach rozwoju wzajemnie korzystnych stosunków handlowych i gospodarczych, priorytetowych krokach mających na celu poprawę ram kontraktowych i prawnych oraz współpracy Białorusi ze Szwajcarią.

Władimir Andrejczenko poinformował sekretarza stanu o pracach prowadzonych na Białorusi w celu poprawy klimatu biznesowego, w tym na poziomie legislacyjnym, ważnych projektach, w których realizacji mogłyby uczestniczyć szwajcarskie firmy. Jednocześnie zasugerowano, by zapewnić szersze wykorzystanie już istniejących doświadczeń pomyślnej pracy na Białorusi przedsiębiorstw utworzonych przy udziale kapitału szwajcarskiego.

Strony uzgodniły regularne organizowanie posiedzeń mieszanego białorusko-szwajcarskiego Komitetu ds. Handlu i Współpracy Gospodarczej. Kolejne planowane jest na pierwszą połowę 2018 roku.

3



▶ CYFRA DECYDUJE O WSZYSTKIM

Białoruś może zostać platformą współpracy państw europejskich w branży IT

Taką myśl nie bez celu ogłoszono jeszcze podczas spotkania Zgromadzenia Parlamentarnego Inicjatywy Środkowoeuropejskiej w Mińsku. Według niezależnej firmy doradczej BDRC Continental, Białoruś weszła do czołówki krajów z najtańszym Internetem, zajmując 7. miejsce w rankingu globalnym. We Wspólnocie Państw Niepodległych nie mamy sobie równych w rozwoju technologii informacyjnych i komunikacyjnych (w rankingu światowym według tego wskaźnika jesteśmy na 32. miejscu wśród 175 państw). Poziom jest bardzo wysoki, ale Sergiej Popkow, minister komunikacji i informacji, jest pewny, że w najbliższych latach podniesiemy się jeszcze wyżej:

— Przygotowano koncepcję rozwoju e-zdrowia kraju do 2022 roku. Jej głównym celem jest zapewnienie pełnego objęcia wszystkich obywateli sprawiedliwą, bezpieczną opieką medyczną o wysokiej jakości bez względu na miejsce zamieszkania. W tym celu przydzielane są fundusze Banku Światowego w wysokości około 72 milionów rubli.



ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ JAKO STOPIEŃ WZROSTU

**Z oficjalną wizytą na Białorusi była zastępca Sekretarza
Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych
Amina Mohammed**

Świat wielobiegunowy jest możliwy, jeśli jest budowany razem

Gość przyjeżdżała do Mińska, aby wziąć udział w Regionalnym Forum Koordynatorów Krajowych do spraw osiągnięcia Celów Zrównoważonego Rozwoju. Ta wielka impreza odbyła się z inicjatywy strony białoruskiej i zgromadziła delegacje z ponad pięćdziesięciu krajów Europy i Azji Środkowej. Zadania są szlachetne: wymienić się opiniami, a może, nakreślić wspólne podejście do osiągnięcia deklarowanych przez ONZ globalnych wytycznych, które ludzkość musi osiągnąć przed 2030 rokiem. Wśród nich — eliminacja ubóstwa, głodu, zapewnienie równości płci, promowanie wzrostu gospodarczego. Powszechnie uznaje się, że w osiągnięciu w tych obszarach Białoruś jest wśród liderów. Dlatego jej doświadczenie jest interesujące dla partnerów z różnych krajów.

Witając Aminę Mohammed, prezydent Białorusi zwrócił uwagę na fakt, że zarówno globalne Cele Zrównoważonego Rozwoju i w ogóle zasady działalności ONZ całkowicie są w zgodzie z tymi zadaniami, które stawia przed sobą kraj. Aleksander Łukaszenka poprosił Aminę Mohammed, aby przekazała najszerzej zyczenia sekretarzowi generalnemu ONZ Antonio Guterresowi:

— Z przyjemnością spotkam się z nim, gdy tylko pozwoli mój harmonogram... To bardzo ciepła, życzliwa i dobra osoba.

Sądząc po reakcji Aminy Mohammed, prawdopodobieństwo takiego spotkania jest bardzo wysokie. Przekazała także ciepłe pozdrowienia do prezydenta od sekretarza generalnego, dodając:

— Opowiadał mi dużo o waszych osobistych kontaktach, osobistych relacjach i z pewną zazdrością odniósł się do faktu, że jadę na Białoruś, a on nie może tego zrobić.

W odniesieniu do głównych kwestii międzynarodowego porządku obrad pozycja Mińska jest jasna i jednoznaczna:

— Głęboko jesteśmy przekonani, że przyczyną wszystkich zamieszek, w tym największego problemu — terroryzmu, jest nierównomierny rozwój państw. To, co powoduje przede wszystkim ubóstwo... Trzymamy się formuły: daj osobie pracę — nigdy nie weźmie karabinu w ręce.

Prezydent zapewnił gościa, że Organizacja Narodów Zjednoczonych w osobie Białorusi zawsze znajdzie wiarygodne wsparcie:

— Nie tylko dlatego, że bardzo szanuję obecnego sekretarza generalnego. Nie tylko dlatego, że ONZ jest platformą, na której możemy otwarcie mówić o naszych problemach. Ale także dlatego, że wszyscy mamy na celu wyeliminowanie nierównomiernego rozwoju, wyeliminowanie ubóstwa, stworzenie prawdziwego wielobiegunowego świata. Być może, nadejdzie czas, kiedy ten wielobiegunowy świat będzie reprezentowany nie przez trzy lub pięć państw, ale przez wszystkie stany planety. Ponieważ każda osoba na planecie ma prawo być w centrum tego wielobiegunowego świata. W rozwiązywaniu tych złożonych problemów naszych czasów Europa musi odgrywać swoją kluczową rolę.

Biorąc pod uwagę, że to Białoruś zainicjowała organizację w Mińsku Regionalnego Forum Koordynatorów Krajowych do spraw osiągnięcia Celów Zrównoważonego Rozwoju, Amina Mohammed odpowiedziała:

— Pana przywództwo jest teraz bardziej pożądane niż kiedykolwiek i głos dla wielobiegunowości, wielostronnego rozwiązania problematycznych kwestii, które podnosi Białoruś na arenie międzynarodowej. W dzisiejszym świecie jest zbyt wiele konfliktów. To są bardzo różne konflikty. Kategorycznie brakuje nam tolerancyjnego podejścia do najróżniejszych sytuacji i



Na spotkaniu z prezydentem Białorusi

przejawów. Więc jeszcze raz bardzo dziękuję za pana przywództwo.

Nie mniej ważne słowa zabrzmiały z ust pierwszego zastępcy sekretarza generalnego ONZ nieco później. Odpowiadając na pytania dziennikarzy, Amina Mohammed nazwała swoje spotkanie z prezydentem Białorusi interesującym i ekscytującym wydarzeniem: „Jest bardzo inspirujący jako przywódca. On naprawdę wierzy w to, co robi, a jego głos jest słyszany na arenie międzynarodowej”.

Kraj i jego wkład w realizację celów zrównoważonego rozwoju

21 października 2015 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło najważniejszy dokument końcowy szczytu Organizacji Narodów Zjednoczonych „Przekształcanie naszego świata: Agenda na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju — 2030”. W nim przywódcy państw i rządów świata, w tym Republika Białoruś, jednomyślnie oświadczyli, że nowa agenda ma na celu umocnienie świata w warunkach większej wolności. Uczestnicy szczytu uznali w szczególności, że eliminacja ubóstwa we wszystkich jego przejawach i formach jest najważniejsza na świecie. Poprzez podpisanie nowego planu działania na najbliższe 15 lat szefowie państw i rządów wyrazili determi-

Aleksander Łukaszenka:

— Głęboko jesteśmy przekonani, że przyczyną wszystkich zamieszek, w tym największego problemu — terroryzmu, jest nierównomierny rozwój państw. To, co powoduje przede wszystkim ubóstwo... Trzymamy się formuły: daj osobie pracę — nigdy nie weźmie karabinu w ręce

nację do podjęcia śmiałych kroków reformatorskich, aby dać nowy impuls i doprowadzić świat na ścieżkę zrównoważonego rozwoju.

Ogółem w nowej Agendzie Zrównoważonego Rozwoju określono siedemnaście celów i 169 zadań. Są konkretne, kompleksowe i niepodzielne oraz

str. 6



Uczestnicy Forum Regionalnego w Mińsku

str. 5 zapewniają kontynuację prac rozpoczętych w okresie realizacji Milenijnych Celów Rozwoju od 2000 do 2015 roku.

Białoruś razem z innymi krajami brała czynny udział w formułowaniu nowego programu na rzecz zrównoważonego rozwoju ludzkości.

Również z pełną odpowiedzialnością odniosła się do realizacji Milenijnych Celów Rozwoju przyjętych w 2000 roku.

“W latach suwerennego istnienia nasz kraj z honorem wypełnił Milenijne Cele Rozwoju, które są związane z eliminacją głodu i ubóstwa, osiągnięciem 100% umiejętności czytania i pisania wśród ludności, równości mężczyzn i kobiet, stabilności społeczno-politycznej, z niedyskryminacją z powodów krajowych i religijnych. Nie mamy śmiertelności matek, śmiertelność niemowląt jest najniższa na świecie — powiedział prezydent Aleksander Łukaszenka w swoim przemówieniu na szczycie ONZ w Nowym Jorku w 2015 roku.

Białoruś aktywnie przystąpiła do procesu realizacji celów na poziomie krajowym. Ważnym krokiem zostało opracowanie Narodowej Strategii Zrównoważonego Rozwoju Społeczno-Gospodarczego kraju na okres do 2030 roku. Wkrótce przyjęto drugi ważny — Program Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Republiki Białoruś na lata 2016-2020. Twórcy Programu proponują polegać na efektywnym wykorzystaniu własnych zasobów wewnętrznych, wykorzystując innowacyjne możliwości gospodarki i koncentrując się na rozwoju potencjału ludzkiego.

Ważnym krokiem w kierunku osiągnięcia Celów Zrównoważonego Rozwoju zostało przygotowanie pierwszego dobrowolnego raportu krajowego w ramach Forum Politycznego Wysokiego Szczebla w 2017 roku. Białoruś znowu potwierdziła swoje zobowiązanie do realizacji Agendy na Rzecz Zrównowa-

żonego Rozwoju — 2030, zwracając uwagę, że cele mogą być osiągnięte poprzez skoordynowane działania wszystkich partnerów krajowych w sferze gospodarczej, społecznej i środowiskowej w warunkach politycznej stabilności i trwałego wzrostu gospodarczego.

Białoruś jest inicjatorem tworzenia partnerstwa regionalnego

Aby osiągnąć cele zrównoważonego rozwoju, ważne jest utrzymanie i pogłębianie wzajemnie korzystnej współpracy regionalnej i międzynarodowej, dzielenie się wiedzą i doświadczeniem w zakresie innowacji w celu budowania potencjału i transferu technologii na rzecz rozwoju. Białoruś jest gotowa dzielić się ze społecznością międzynarodową swoim doświadczeniem i najlepszymi praktykami w dziedzinie zrównoważonego rozwoju, a także przyjmować to doświadczenie.

W dniach 21-22 lutego w Mińsku z inicjatywy Białorusi odbyło się Regionalne Forum Koordynatorów Krajowych do spraw osiągnięcia Celów Zrównoważonego Rozwoju. Forum zgromadziło ponad pięćdziesięciu uczestników z ponad 40 krajów regionu odpowiedzialnych na szczeblu krajowym za koordynację osiągnięcia Celów Zrównoważonego Rozwoju, a także przedstawicieli organizacji międzynarodowych, agencji systemu ONZ, społeczeństwa obywatelskiego, dyplomatów. Spotkanie zostało platformą dla wymiany doświadczeń i praktycznym wkładem w tworzenie globalnego partnerstwa. Państwa i organizacje międzynarodowe uczestniczące w forum w Mińsku wsparły inicjatywę utworzenia sieci koordynatorów krajowych do wymiany wiedzy i doświadczeniem w osiągnięciu celów.

Podczas dyskusji i przemówień przedstawiciele krajów regionu stanowczo stwierdzili, że przywództwo polityczne jest

kluczowym akceleratorem w osiągnięciu Celów Zrównoważonego Rozwoju. Zauważyli również, że zrównoważony rozwój nie może być osiągnięty bez skoordynowanych działań wszystkich partnerów na poziomie krajowym, regionalnym i globalnym oraz bez dzielenia się doświadczeniami wszystkich zainteresowanych stron w tym procesie.

Oczywiście integracja regionalna przyczynia się do osiągnięcia Celów Zrównoważonego Rozwoju. Kraje w tym samym regionie mogą zyskać więcej zalet, współpracując ze sobą. Obecność regionalnego mechanizmu koordynacji będzie promować współpracę w rozwiązywaniu podobnych problemów i wyzwań w dziedzinie zrównoważonego rozwoju.

Uczestnicy Forum byli zgodni w opinii, że promowanie równości płci, które jest akceleratorem w osiągnięciu wszystkich Celów Zrównoważonego Rozwoju, a także przejście na gospodarkę ekologiczną są obszarami, które prowadzą do sukcesu. Zauważono, że ustanowienie krajowego systemu statystyk pozostaje głównym zadaniem i jednocześnie wyzwaniem, a zaangażowanie parlamentów w pracę na rzecz osiągnięcia Celów Zrównoważonego Rozwoju jest narzędziem do ich osiągnięcia na poziomie krajowym.

Zarówno jest oczywiste, że pomyślna realizacja Celów Zrównoważonego Rozwoju jest niemożliwa bez zaangażowania wszystkich kluczowych partnerów, w tym sektora prywatnego, społeczeństwa obywatelskiego i środowisk akademickich.

Kształtowanie się publicznej świadomości ukierunkowanej na zrównoważony rozwój jest długim procesem, wymagającym szerokiej publicznej świadomości o Celach Zrównoważonego Rozwoju. Dlatego rola edukacji i wychowania dzieci i młodzieży jest tak ważna dla osiągnięcia Celów Zrównoważonego Rozwoju.

Oczekuje się, że białoruska inicjatywa prowadzenia forów regionalnych będzie kontynuowana i następne spotkanie krajowych koordynatorów odbędzie się w Azerbejdżanie.

Globalny porządek obrad został omówiony w białoruskiej stolicy

Białoruś niejednokrotnie była platformą dla ważnych międzynarodowych wydarzeń, wykazując swoje zaangażowanie w dialog i współpracę. Teraz okazją do spotkania przedstawicieli wysokiego szczebla z kilkudziesięciu krajów stała się prawdziwie globalna agenda — zrównoważony rozwój naszej planety, który jest zawarty w 17 celach, przyjętych przez ONZ w 2015 roku. W Mińsku odbyło się forum krajowych koordynatorów ds. realizacji Celów Zrównoważonego Rozwoju. Białoruś zainicjowała dyskusję, która została zorganizowana po raz pierwszy w świecie.

Aby wziąć udział w tym wydarzeniu, z Nowego Jorku przybyła zastępca sekretarza generalnego ONZ Amina Mohammed. Nawiasem mówiąc, to ona poparła ideę Białorusi w celu utworzenia nowego formatu dla interakcji i wymiany doświadczeń w dziedzinie zrównoważonego rozwoju, właśnie na forum podziękowała Białorusi za ten ważny krok w kierunku lepszej przyszłości dla naszej planety:

— Jestem bardzo wdzięczna za organizację tego forum. Moja pierwsza wizyta na Białorusi zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Białoruś w realizacji Celów Zrównoważonego Rozwoju zaczęła od dobrego poziomu, ponieważ udało wam się z powodzeniem zrealizować Cele Milenijne. Zachęcam ten postęp, który Białoruś już osiągnęła w swoim rozwoju. Ważne



Występuje Amina Mohammed

jest dzielenie się doświadczeniami w regionie i ogólnie na poziomie międzynarodowym.

Tak, Białoruś aktywnie włączyła się w realizację Celów Zrównoważonego Rozwoju. Przyjęto Narodową Strategię Zrównoważonego Rozwoju Społeczno-Gospodarczego na okres do 2030 roku. Według koordynatora krajowego, wiceprzewodniczącej Rady Republiki Marianny Szczotkinej, wszystkie kraje mają różne warunki, różne punkty wyjścia, dlatego ważne jest, aby dzielić się doświadczeniami i wspierać się wzajemnie:

— Cele Zrównoważonego Rozwoju są uniwersalne, ale nie można je osiągnąć samemu. Dla nas wszystkich jest dziś bardzo ważna gospodarka, bo jeśli się rozwija, rosną i dochody, jakość życia. Jednak dla rozwoju gospodarczego nie wystarczy jednych inwestycji, niezbędne są innowacyjna produkcja, przyciąganie nauki, wspólne projekty. Jest to możliwe tylko w partnerstwie. Stworzyliśmy swój system osiągania Celów Zrównoważonego Rozwoju — narodową architekturę zarządzania. I jesteśmy bardzo wdzięczni, że wzbudziła zainteresowanie kolegów z innych krajów.

str. 7

Podsekretarz generalny ONZ wystąpiła podczas otwarcia Forum Regionalnego Koordynatorów Krajowych do spraw osiągnięcia Celów Zrównoważonego Rozwoju “Budowanie partnerstwa na rzecz wspierania krajowych wysiłków w dziedzinie zrównoważonego rozwoju”. Pani Mohammed uznała za znaczące i aktualne przeprowadzenie Forum ze strony Republiki Białoruś, co pozwoli najlepiej przełożyć zbiorową globalną koncepcję, określoną w Agendzie-2030, na konkretne działania, aby osiągnąć Cele Zrównoważonego Rozwoju. Zwróciła również uwagę na potrzebę budowania partnerskich relacji, aby osiągnąć Cele Zrównoważonego Rozwoju.

“Jestem przekonana, że pracując razem, uda nam się wzmocnić współpracę w celu osiągnięcia inkluzywnego, sprawiedliwego, dostępnego i zrównoważonego świata dla wszystkich — powiedziała Amina Mohammed.

Z kolei i w przemówieniu prezydenta Republiki Białoruś do uczestników Forum brzmiało, że realizacja przyjętej przez światowych liderów na szczycie ONZ Agendy Zrównoważonego Rozwoju do 2030 roku wymaga wspólnych działań na dużą skalę, inwestycji i wytrwałości, aby zapewnić wzrost gospodarczy, zdrowe środowisko, godne życie dla każdego człowieka i wprowadzanie innowacji. “Białoruś przy wsparciu ONZ zainicjowała to Forum, aby zintensyfikować zbiorową pracę w regionie dla pokoju, dobrobytu, obopólnie korzystnej współpracy i równości szans dla wszystkich na zdrowej planecie. Dzisiaj robicie pierwszy praktyczny krok w jednoczeniu wysiłków ludzi zaangażowanych w codzienne praktyczne działania w celu rozwiązania globalnych problemów. Udział w Forum kierownictwa ONZ, jej agend i podmiotów regionalnych potwierdza naszą determinację, aby poprawić życie na naszej planecie — powiedział Aleksander Łukaszenka.

Motto globalnej Agendy ONZ na rzecz osiągnięcia Zrównoważonego Rozwoju do 2030 roku brzmi tak: “nie pozostawiamy nikogo w tyle”. Jednak to ambitne zadanie, aby w każdym kraju na świecie został osiągnięty wysoki poziom życia ludzi, jest niemożliwe bez zgody, pokoju i bezpieczeństwa. O tym mówił szef MSZ Białorusi Władimir Makiej. Także o swoich wrażeniach z forum i pomysłach, jak osiągnąć wyznaczone cele dla światowej społeczności, powiedzieli uczestnicy dyskusji.



Ceremonia kasowania specjalnej koperty

Mówią uczestnicy Forum w Mińsku

Zastępca dyrektora Biura Regionalnego UNDP ds. Europy i WNP Rastislav Urbensky:

— Chcę zauważyć, że na Białorusi są bardzo aktywnie wdrażane Cele Zrównoważonego Rozwoju. Przykładem jest nie tylko bieżące Forum, ale także osiągnięcia, które już istnieją. Zgodnie z raportem przygotowanym i przedstawionym przez wasz kraj latem ubiegłego roku w Nowym Jorku, opracowano już pewne doświadczenia związane z wdrażaniem Celów Zrównoważonego Rozwoju. Fakt, że wszyscy dzisiaj jesteśmy zgromadzeni, jest bardzo ważny, ponieważ jest to rodzaj bodźca do przyspieszenia osiągnięcia wszystkich celów. Najważniejsze jest to, że wszyscy powinniśmy intensywnie współpracować w tej dziedzinie i dopiero wtedy będziemy w stanie osiągnąć ten rezultat.

Kierownik grupy do spraw zarządzania państwowego i budowania pokoju Regionalnego Biura UNDP w Stambule Szelli Inglis:

— Forum w Mińsku to wspaniałe wydarzenie. Powiem więcej — bezprecedensowy przypadek, kiedy przedstawiciele rządów odpowiedzialni za osiągnięcie Celów Zrównoważonego Rozwoju zebrali się, aby omówić bieżącą sytuację i postępy w tej dziedzinie. Jeśli mówić o Białorusi, wasz kraj osiągnął już imponujący sukces w wielu kwestiach. Zgromadziliście już pewien potencjał, na przykład w takich obszarach, jak równy dostęp do edukacji i opieki zdrowotnej.

Głowa przedstawicielstwa Unii Europejskiej na Białorusi Andrea Victorin:

— Wszyscy zgodziliśmy się na realizację Celów Zrównoważonego Rozwoju. Każdy kraj zgromadził pewne wyjątkowe doświadczenie, którym można i trzeba się dzielić. Forum w Mińsku



W Republikańskim Ośrodku Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych

służy jako doskonała platforma do dzielenia się tą wiedzą. Moim zdaniem, wasz kraj ma wielką motywację i zainteresowanie tą pracą. Na Białorusi realizuje się duża liczba wspólnych projektów przy wsparciu UE, które mają na celu osiągnięcie 17 globalnych celów. Jesteśmy bardzo zainteresowani taką współpracą z waszym krajem.

**Wiceminister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej
Aleksander Pankin:**

— To nie jest pierwsza konferencja przeprowadzona przez Białoruś, i istnieje określone doświadczenie, ale na tym poziomie wszystko odbywa się po raz pierwszy. To forum pomoże zrozumieć, jakie istnieją teraz problemy z wdrażaniem Celów Zrównoważonego Rozwoju. To wydarzenie jest konferencją partnerstwa i współpracy. Wszyscy oczywiście są odpowiedzialni za rozwój swojego kraju, ale konieczne jest rozwiązywanie różnych problemów globalnych, opierając się na międzynarodowym doświadczeniu.

W ramach Forum odbyła się również ceremonia kasowania specjalnej koperty z krajowym logo Celów Zrównoważonego Rozwoju. Koperta pokazuje 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju w języku angielskim i białoruskim.

Amina Mohammed odwiedziła także Republikański Ośrodek Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych, spotkała się z przedstawicielami organizacji młodzieżowych, uczniami i studentami, przedstawicielami społeczności dyplomatycznej, szefami agencji i personelem systemu ONZ na Białorusi.

Podczas wizyty w Republikańskim Ośrodku Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych Amina Mohammed wysoko oceniła partnerstwo państwa, biznesu i organizacji pozarządowych. A dyrektor Ośrodka Ludmila Kondraszowa podkreśliła, że instytucja faktycznie realizuje Cele Zrównoważonego Rozwoju, kierując się dewizą "Nikt nie zostaje na uboczu". W Ośrodku zorganizowano program edukacyjny na dużą skalę, rehabilitację za pomocą kompleksów gier, świadczone pomoc psychologiczną dla rodziców dzieci.

Władimir **Michajłow**

Perspektywy rynku afrykańskiego przyciągają dziś uwagę ekspertów i producentów na całym świecie. A Algieria jako największe państwo kontynentu u nich obiektywnie jest wśród priorytetów. Kiedyś nasze państwa łączyła dość ważna współpraca handlowo-gospodarcza. Ale podczas kryzysu wraz ze spadkiem cen ropy naftowej (głównego źródła dochodów kraju) rząd Algierii zmuszony był do gwałtownego zmniejszenia importu. Teraz sytuacja się poprawia i ważne jest podczas zmiany koniunktury przynaj-

mniej przywrócić interakcje biznesowe do poprzedniego poziomu. Interes w tym zakresie jest obopólny, co wynika z treści spotkania prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki z ministrem spraw zagranicznych Algierii Abdelkaderem Messahalem.

Jest to pierwsza wizyta szefa algierskiego MSZ na Białorusi. W historii stosunków dyplomatycznych nie było wzajemnych wizyt na najwyższym szczeblu, chociaż przywódcy obu państw spotykali się dwukrotnie. W 2000 roku na

Tymczasem prezydent Białorusi jest przekonany, że wizyta ministra algierskiego da poważny impuls rozwojowi naszych stosunków:

— Przynajmniej przywróci ten poziom, który kiedyś był. Był oszacowany (obróć towarowy — przyp. red.) o ponad 200 mln dolarów rocznie.

Aleksander Łukaszenka zwrócił uwagę, że w przeddzień spotkania zbadał możliwości rozwoju współpracy. Wniosek jest taki:

— Zauważyłem, że wszystko, co produkujemy na Białorusi, wszystkie technologie, które posiadamy, wszystko to jest potrzebne Algierii.

Na przykład Algieria importuje dużą liczbę produktów mlecznych. My, dywersyfikując eksport, dostarczamy mleko do Chin, Wenezueli, niektórych innych dość odległych krajów. Algieria w porównaniu z nimi pod względem logistyki wygląda na jeszcze atrakcyjniejszego partnera. Prezydent podsumował:

— Chcę zapewnić, że, jeśli będzie na to wasza wola i pomoc, jesteśmy gotowi według swoich technologii pracować w sferze przemysłu i rolnictwa. I nie po prostu dostarczać wam produkty rolne, te same produkty mleczne, ale także stwarzać wspólnie z wami odpowiednie zdolności na terytorium Algierii.

Kiedyś poziom białorusko-algierskiej współpracy wojskowo-technicznej był dość wysoki. Prezydent nie wątpi, że będzie możliwe jego przywrócenie:

— W przekonujący sposób poprosiłbym o omówienie tych problemów z naszym ministrem, uzgodnienie konkretnych dalszych kroków w celu rozwoju obszarów, o których powiedziałem. W końcu, z Egiptem udało się nam się zgodzić, dlaczego nie możemy się zgodzić z Algierią?

Obiecującymi obszarami współpracy są sfery motoryzacji, budowy ciągników, maszyn rolniczych. W Algierii oczywiście jest praca i dla naszych budowniczych. Aleksander Łukaszenka podsumował:

— Krótko mówiąc, jesteśmy otwarci i gotowi na jakąkolwiek współpracę z waszym krajem.

Abdelkader Messahel całkowicie zgodził się z ocenami wyrażonymi przez prezydenta Białorusi. Głównym celem jego wizyty była intensyfikacja dwustronnej współpracy handlowo-gospodarczej.

Denis **Aleksandrow**

PARTNERZY Z AFRYKI PÓŁNOCNEJ DAJĄ DOBRY ZNAK

**Białoruś
i Algieria
zgodziły się
podnieść
poziom
współpracy**



Minister spraw zagranicznych Algierii
Abdelkader Messahel

BELTA

Szczyt Milenijny w Nowym Jorku i w 2006 roku w Hawanie podczas szczytu Ruchu Niezaangażowanego. Międzypaństwowy dialog polityczny przebiega w przyjaznym tonie. Niemniej jednak jego umiarkowana intensywność jest częściowo wyjaśniona przez skromność dwustronnej współpracy handlowo-gospodarczej. Dlatego witając gościa, Aleksander Łukaszenka powiedział, że poziom współpracy biznesowej między oboma krajami nie może być uznany za satysfakcjonujący i podsumował:

— To wina państwa i nasza.

DEPUTOWANI ZOSTALI UPOWAŻNIENI



PAUL CHUYKO

Centralna Komisja Wyborcza podsumowała ostateczne wyniki wyborów deputowanych do rad lokalnych 28. zwołania. Ogólnie rzecz biorąc, zakończona kampania polityczna została oceniona jako skuteczna i udana. W tych wyborach wykazywali większą aktywność partie polityczne i młodzi ludzie w wieku poniżej 30 lat. Kandydaci zaczęli częściej tworzyć fundusze wyborcze, co niewątpliwie ożywiło agitację.

Wszystko to ostatecznie przyczyniło się do wysokiej frekwencji wyborczej. Chociaż przewodnicząca CKW Lidzija Jarmoszyna przyznała się, że dla niej taka aktywność obywateli nie stała się zaskoczeniem:

— Co do zasady, frekwencja odpowiada naszym zwykłym parametrom. W tym widzę, z jednej strony, rezultat pracy władz lokalnych. Z drugiej strony, sami wyborcy są bardziej zainteresowani wyborami niż biernymi wobec nich.

Ciekawe jest również przeanalizowanie tych odwołań, które wpłynęły do komisji wyborczych od obywateli. Wśród nich jest wiele naciąganych, a czasem szczerze prowokacyjnych wypowiedzi. Najwyraźniej nie wszystkim

spodobał się fakt, że wybory były spokojne, zorganizowane i przejrzyste. Były odwołania od obywateli, którzy nie mogli znaleźć swojego lokalu wyborczego. Z tego powodu, sekretarz CKW Jelena Dmuchałko przytoczyła dobre doświadczenia stosowania w Mińsku i Grodnie aplikacji mobilnej “Głosuję!”, która nie tylko pozwala na zapoznanie się z kandydatami i ich programami, ale również pozwala nawet dostać się do lokalu z nawigatorem.

Było nie bez tradycyjnej (a dokładniej, nawet bezwładnej) krytyki ze strony niektórych europejskich struktur dotyczącej przebiegu wyborów. W tej kwestii Lidzija Jarmoszyna powiedziała:

— Unia Europejska nie obserwowała wyborów, więc jest mało prawdopodobne, że wszelkie oświadczenia z jej strony są odpowiednie.

Co do perspektyw dalszej reformy prawa wyborczego, przewodnicząca

CKW przypomniiała, że taka decyzja jest przedmiotem inicjatywy ustawodawczej. W tym przypadku prezydent lub parlament:

— Pewne propozycje istnieją, są one obecnie rozpatrywane, a do następnych wyborów lokalnych za cztery lata w prawie na pewno będą dokonane zmiany.

A co z następną kampanią wyborczą? Wybory parlamentarne i prezydenckie w roku 2020 niemal zbiegają się w czasie, więc zostaną rozwidzione. I jedno z nich już na pewno odbędą się w przyszłym roku. Dziennikarze zapytali Lidziję Jarmoszynę, które z nich. Odpowiedź była taka:

— Te, które określą instytucje uprawnione do wyznaczania wyborów. Centralna Komisja jest gotowa przeprowadzić każdą kampanię wyborczą. Myślę, że jesienią skoordynuję z prezydentem, jakie wybory będą następane.

Jewgienij **Kononow**

PRZED WSZYSTKIM BEZPIECZEŃSTWO

Ważna rocznica obchodzona była 23 lutego — stulecie Sił Zbrojnych. W tym samym dniu obchodzono także Dzień Obrońców Ojczyzny. Święto to nie na darmo ma ogólnonarodowy szacunek. W nim odbijają się zarówno wielkie wyczyny poprzednich pokoleń, jak i zasługi naszych dni. Uroczyste spotkanie poświęcone 100. rocznicy Sił Zbrojnych odbyło się w przeddzień w Pałacu Republiki. Prezydent wziął w nim udział.

Aleksander Łukaszenka zwrócił się do zgromadzonych, a w ich osobie i do wszystkich ludzi w mundurze, ze słowami o znaczeniu i wartości ich misji dla białoruskiego społeczeństwa. W szczególności prezydent powiedział:

O współczesnych wyzwaniach i zagrożeniach

— Ze względu na swoje położenie geograficzne i otwartość Białoruś jest narażona na większość politycznych wydarzeń odbywających się za granicą. Żyjemy w czasach wielkiego nowego podziału świata. Celowo, naumyślnie podważano klasyczne prawo międzynarodowe i jego podstawa — suwerenność państwa. Ogromnie wzrósł czynnik siły militarnej. Daj tylko Boże, aby nie doszło do wojny. Wysoka intensywność działań operacyjnych i szkoleniowych wspólnych sił zbrojnych krajów zachodnich tylko przyczynia się do rosnącego napięcia na naszych granicach.

O zdolnościach bojowych białoruskiej armii

— Białoruś nie uważa, według doktryny wojennej, żadnego z państw za przeciwnika, potępia każdy konflikt zbrojny i przestrzega

VADIM KONDRASHOV





zasady pokojowego rozstrzygania sporów. Ponieważ znamy cenę wojny. Jednocześnie jesteśmy gotowi bronić swoich narodowych interesów środkami zbrojnymi. Nasza armia jest dziś wyposażona we wszystko, co niezbędne, jest kompaktowa i mobilna. W szkoleniu wojska główny nacisk kładzie się na szkolenie żołnierzy i oficerów nowoczesnych metod prowadzenia działań wojennych.

O modernizacji Sił Zbrojnych

— Świat pograżył się w puli precyzyjnej broni, pocisków zdolnych “wskoczyć do okna”. Nie mieliśmy doświadczenia takiej modernizacji, przyjaciele też nam nie pomogli, gdy podniosłem kwestię wyposażenia naszej armii w precyzyjną broń. Na ratunek przybyli chińscy przyjaciele. W imieniu narodu białoruskiego kłaniam się przywódcy Chin oraz wszystkim tym wojskowym, którzy pomogli nam w ciągu półtora roku stworzyć na terytorium Białorusi produkcję precyzyjnej broni. I pierwszym przykładem takiej broni, która trafiła do arsenału naszej armii, stała się krajowa wyrzutnia rakiet “Polonez”. A już w październiku zeszłego roku w ramach szkoleń potwierdzono możliwości tej broni z nowym pociskiem, pozwalającym na

trafienie obiektów w odległości trzystu lub więcej kilometrów.

Aby rozwinąć system obrony powietrznej, stworzono nowy krajowy system pocisków przeciwlotniczych średniego zasięgu, który może niszczyć cele powietrzne, w tym bezałogowe statki powietrzne i pociski samosterujące. Opracowano linię białoruskich pojazdów opancerzonych. Rozpoczęto produkcję i zaplanowano dostawę do oddziałów krajowych pojazdów bojowych “Kajman”. Kontynuowane są prace nad stworzeniem, modernizacją i testowaniem szokowych i rozpoznawczych bezałogowych kompleksów latających.

O duchu bojowym

— Po przejściu ciężkich procesów wojen światowych i wytrzymaniu w nich naród białoruski uzyskał genetyczne odrzucenie jakiegokolwiek agresji wojskowej. Nie chcemy brać broni do rąk, ale w świecie musimy wiedzieć, że i dzisiaj jesteśmy gotowi chronić naszą ziemię, nasze rodziny, naszą niepodległość. Zwiększenie zdolności obronnej państwa będzie nadal przedmiotem niezbędnej uwagi. Proch powinien być suchy. Dziś można z całą pewnością powiedzieć, że wojska białoruskie są w stanie wypełnić wszystkie powierzone im zadania.

Aleksiej Fedosow

FAKTY

■ **Wśród 1244 znaczków wydanych w latach suwerenności pojawił się pierwszy poświęcony białoruskiej armii. Okazja nie jest zwyczajna — 100. rocznica Sił Zbrojnych, którą obchodziliśmy 23 lutego. W przededniu odbyła się uroczysta ceremonia jego uroczystego kasowania na tzw. kopcercie filatelistycznej pierwszego dnia specjalną pieczęcią pamiątkową. W imprezie wzięli udział minister obrony generał lejtnant Andriej Rawkow oraz minister komunikacji i informatyzacji Siergiej Popkow. Na znaczku i u podstaw specjalnej pieczęci jest emblemat Sił Zbrojnych naszego kraju. Jego nakład wynosi 60 tysięcy egzemplarzy, rozmiar — 52 x 29,6 mm. A wartość nominalna odpowiada taryfie za przesyłkę niepriorytetowej międzynarodowej prostej pisemnej korespondencji o wadze do 20 gramów włącznie.**

EKSPANSJA EKSPORTOWA

Od kilku lat liczba towarów idących z Białorusi na eksport znacznie wzrosła. Na przykład białoruskie produkty rolne atakują rynki w siedemdziesięciu krajach świata



Szef Głównego Departamentu Zagranicznej Działalności Gospodarczej Ministerstwa Rolnictwa Aleksiej Bogdanow:

W 2018 roku będziemy poszerzać asortyment: aktywnie promować sery i gotowe produkty mleczne. Chiny to bardzo pojemny rynek. Ale konkurencja jest oczywiście duża. Białoruś jest godnie reprezentowana: nasze mleko i mięso spełniają surowe wymagania Chińczyków w zakresie jakości i bezpieczeństwa.

Cel-2020

Według produkcji mleka, jaj i produktów mięsnych na jednego mieszkańca Białorusini wyprzedzają nie tylko wszystkie kraje postsowieckie, ale nawet takich uznanych europejskich liderów, jak Niemcy i Francja. I nie chodzi o to, że zaczęli więcej jeść, po prostu aktywnie rośnie eksport.

Tak więc, w 2017 roku na polach, w gospodarstwach i szklarniach kraju wyhodowali produkcji na dziewięć miliardów dolarów. Większość tego ogromnego "ciasta" wyjechała za granicę.

W 2017 roku na rynkach zagranicznych sprzedali za pięć miliardów, łamiąc poprzedni rekord, który wynosił 4,2 miliarda. Jeśli porównamy liczby z ostatnich dziesięciu lat, eksport zwiększył się 3,5 razy. Rezultat jest zachęcający, ale rząd podniósł poziom jeszcze wyżej: do 2020 roku zwiększyć sprzedaż zewnętrzną żywności do 6,2 miliardów dolarów.

Wskaźniki rosną nie tylko pod względem ilości, ale również jakości. Jeszcze na początku lat 2000-nych białoruscy producenci rolni mogli sprzedawać za granicą wyłącznie surowce. Cudzoziemcy kupowali tanio i sami przetwarzali.

— W ciągu ostatnich pięciu lat struktura eksportu towarów znacznie się zmieniła: postawiono na produkty gotowe o wysokiej wartości dodanej — powiedział wiceminister rolnictwa i żywności Białorusi Leonid Marynicz. — W rezultacie część przychodów ze sprzedanych produktów się podwoiła.

Geografia przyszłości

Znakową dla białoruskiego kompleksu rolno-przemysłowego stała się liczba 70. Mianowicie do tylu krajów dzisiaj dostarczają mleko i mięso z Białorusi. Tylko w ciągu ostatniego roku geografia dostaw została rozszerzona o 18 państw. Atlas "spożywczy" świata został uzupełniony dla republiki i we wschodnich partnerów: Bahrajn, Jemen, Malezję, Mongolię, Nepal, Oman, i zachodnich: Finlandię, Norwegię i innych.

Tradycyjne rynki sprzedaży również wykazały wzrost — wydaje się, że cudzoziemcom spodobało się białoruskie. Turcja zwiększyła import sto



Sery marki "Mołodzieja" fabryki mleczarskiej w Mołodecznie zdobyły zaufanie kupujących w wielu krajach świata

(!) razy, Gruzja — prawie trzy razy. Do krajów kontynentu afrykańskiego eksport zwiększył się o jedenaście procent. Nawet USA zaczęły kupować dwa razy więcej. Syria, Arabia Saudyjska, Katar, Hongkong, Wietnam również się dołączyły, przekroczyły granicę białoruskiego importu żywności o milion dolarów.

Najbardziej trudnodostępnym rynkiem wciąż pozostaje Unia Europejska. Producenci od czasu do czasu natrafiają na system certyfikacji i wysokie cła. Ale nawet tutaj udało się zwiększyć eksport o jedną czwartą. Polska, Litwa, Niemcy, Holandia są głównymi koneserami białoruskiego mleka w proszku, kielbas i masła.

Jest zaskakującym faktem to, że wzrost nastąpił we wszystkich krajach i na wszystkich kontynentach... z wyjątkiem Rosji. Tam w ubiegłym roku dostawy spadły o 1,5 proc. Według Leonida Marynicza, przyczyną jest Rosselchoznadzor. Za rok 2017 produkcja pięćdziesięciu białoruskich przedsiębiorstw podlegała ciągłym ograniczeniom. W rezultacie rosyjski konsument stracił 21,5 tysięcy ton mięsa i produktów mięsnych oraz 820 tysięcy ton produktów mlecznych. Rosselchoznadzor aktywnie broni swoich producentów, którzy również

w ostatnich latach znacznie zwiększają wielkość produkcji — hasło "Kupuj rosyjskie" w akcji. Mimo to Rosja pozostaje największym partnerem handlowym Białorusi, daleko wyprzedzając całą resztę.

Tym nie mniej Białorusini zaczęli dywersyfikować swój eksport.

— Zaczęliśmy otwierać nowe kierunki — powiedział Leonid Marynicz. — Nasze produkty zaczęły kupować nawet Włochy i Wielka Brytania. Ale głównym partnerem dla nas była i pozostaje Federacja Rosyjska.

Kaczka po pekińsku i halal

Białoruś jest wśród pięciu światowych liderów w eksporcie produktów mlecznych, i wśród dwudziestu — mięsnych. Zapotrzebowanie na nie stale rośnie. Na przykład Chiny, z którymi partnerstwo rozpoczęło się od próbnich dostaw ultra-pasteryzowanego i suszonego mleka, serwatki, serów i masła. Chińczykom spodobało się, i w zeszłym roku eksport wzrósł siedem i pół razy. Przedsiębiorców z Chin coraz częściej można zobaczyć na negocjacjach z kierownictwem białoruskich zakładów przetwórstwa mięsnego. Dwa przedsiębiorstwa otrzymały już certyfikaty i zaczęły wysyłać do Chin wołowinę.

— W 2018 roku będziemy poszerzać asortyment: aktywnie promować sery i gotowe produkty mleczne — mówi szef Głównego Departamentu Zagranicznej Działalności Gospodarczej Ministerstwa Rolnictwa Aleksiej Bogdanow. — Do połowy tego roku zostanie zakończona certyfikacja mięsa drobiowego. Chiny to bardzo pojemny rynek. Ale konkurencja jest oczywiście duża. Białoruś jest godnie reprezentowana: nasze mleko i mięso spełniają surowe wymagania Chińczyków w zakresie jakości i bezpieczeństwa.

Inne kraje chętnie kupują białoruskie jaja, żelatynę, mąkę. Rośnie popyt na wieprzowinę — w ubiegłym roku eksport tego mięsa wzrósł niemal dwukrotnie.

Białoruscy producenci starają się zająć własną niszę i na specyficznych rynkach. Otrzymują międzynarodowe certyfikaty jakości — zarówno weterynaryjne, jak i religijne — "Halal" i "Kaszrut". Szybko dostosowują się do produkcji nietradycyjnych towarów: technolodzy badają cechy produkcji, preferencje smakowe i tworzą dostosowane produkty. Na przykład dla Wenezueli opracowano mleko w proszku z witaminami.

Alena Prokina



W centrum dealerskim "Geely"

PROGNOZA — OPTYMISTYCZNA

Patrząc na przepływ samochodów na ruchliwej autostradzie miejskiej, od razu się zauważa: nowych samochodów zostało więcej. I to, oczywiście, jest zaletą z punktu widzenia ochrony środowiska, bezpieczeństwa, komfortu. I dobrobytu wreszcie.

Tylko w ubiegłym roku, według Białoruskiego Stowarzyszenia Samochodowego, odświeżono 34.255 samochodów osobowych i lekkich pojazdów użytkowych. Wzrost jest prawie o 30 procent. Dodamy technikę, którą sprzedano przez dealerów, nie wchodzących w Stowarzyszenie, oraz samodzielnie importowaną zza granicy przez obywateli i organizacje — w wyniku wychodzi jeszcze około 10 procent. Rekord dla ostatnich pięciu lat.

Do tego trzeba jeszcze dodać szeregi innych czynników. Najważniejszy — otworzyła się z udziałem chińskich

Stabilizacja pieniężna i finansowa spowodowała niższe oprocentowanie kredytów i leasingu, pojawił się szeroki zakres korzystnych warunków finansowania. W wyniku do 70 procent sprzedaż osobom fizycznym dokonuje się za pomocą tych narzędzi

partnerów pierwsza białoruska fabryka produkcji współczesnych samochodów osobowych "BelGee". W kraju pojawił się jeszcze jeden importer znanej marki "Lada". Dalej są również niektóre inne znane marki, które w końcu uwierzyły w perspektywę rynku białoruskiego.

— Co chowa się za tymi faktami i liczbami? — pytam przewodniczącego Zarządu Białoruskiego Stowarzyszenia Samochodowego Siergieja Michniewicza.

— Wzrost sprzedaży jest niespotykany — odpowiada on. Nasi klienci uwierzyli w stabilną przyszłość gospodarki białoruskiej. Stabilizacja pieniężna i finansowa spowodowała niższe

oprocenowanie kredytów i leasingu, pojawił się szeroki zakres korzystnych warunków finansowania. W wyniku do 70 procent sprzedaż osobom fizycznym dokonuje się za pomocą tych narzędzi. To znaczy, że zaczął się realizowywać odroczony wcześniej popyt na nowe samochody. Oprócz tego, ponad 2,5 razy w stosunku do 2016 roku zmniejszył się “szary” import nowych samochodów z Rosji.

Kto jest wśród liderów rynku? To jak wcześniej “Renault”, “Volkswagen”, “Lada”. Wszystkie one dzięki porównawczo niedrożej produkcji rosyjskiej zdążyły zapewnić najlepszy stosunek ceny do progresywnych rozwiązań technicznych. Jeśli chodzi o preferencje konsumpcyjne, wzrost sprzedaży odbył się głównie dzięki niedrogim samochodom terenowym małej i średniej klasy. Tendencja, między innymi, jest ogólnoświatowa, podkreśla Sergiej Michniewicz. SUV-y “Renault”, na przykład, stopniowo wznoszących klas “Sandero Stepway”, “Duster”, “Capture” są zdolne zaspokoić praktycznie każde zapytanie.

A co dalej? Pytanie jest trudne, zawiera dużo jednostek, zaczynając od zachowania pozytywnych tendencji w gospodarce do kosztów paliwa i sytuacji około tzw. podatku drogowego. Mimo wszystko Siergiej Michniewicz patrzy w przyszłość z ostrożnym optymizmem:

— Spodziewamy się dalszego wzrostu sprzedaży nowych samochodów w 2018 roku o 5-10 procent.

Podstawą takiej prognozy jest szczególnie planowany w dzisiejszym roku wzrost gospodarki białoruskiej o 3,5 procent przeciwko trochę więcej, niż 2 procent w ubiegłym roku. Jednak plany trzeba harmonizować z tendencjami europejskimi. Póki, według rosyjskiej agencji “Autostat”, nasze kraje-sąsiedzi, za wyjątkiem Ukrainy, wyprzedzają Białoruś w sprzedażach nowych samochodów w obliczeniu na 1.000 mieszkańców. Szanse mamy: prawie dwieście samochodów pierwszej partii przemysłowej szybko odnalazło klienta. Drugie póki nie rozwiązane zadanie — praktycznie nie ma sprzedaży nowych pojazdów elektrycznych, a to znów jest kwestią ochrony środowiska, wykorzystania budującej się elektrowni jądrowej. Czekamy na to, co powiedzą naukowcy Narodowej Akademii Nauk, którzy zaczęli stwarzać ojczystry pojazd elektryczny.

Władimir **Jakowlew**



KWARTAŁ O NAZWIE “ŁĄKI”

Francuzi będą mieszkać w białoruskich domach

Fakt, że Białorusini potrafią doskonale radzić sobie z drewnem, produkując z niego, w szczególności, solidne domy szkieletowo-panelowe, jest dobrze znany nie tylko w kraju. Teraz Francuzi będą mogli ocenić ich jakość.

W mieście Villerupt na północy Francji, w pobliżu granicy z Luksemburgiem, został położony pierwszy kamień na budowę całego kwartału z białoruskich drewnianych domów, który będzie miał nazwę Le Prairie (“Łąki”). Udział w ceremonii brali burmistrz miasta Villerupt Alain Casoni, szef firmy Logibat, generalnego budowniczego kwartału, Luke Longueville. Specjalnie do Lotaryngii z Paryża przyjechał ambasador Białorusi we Francji Paweł Łatuszko, a z Białorusi — Michaił Kaško, zastępca przewodniczącego koncernu “Bellesbumprom”, w jednym z przedsiębiorstw którego wyprodukują domy zamówione przez Francuzów.

W szczególności zajmują się ich produkcją w Fabryce Papieru Gazeto-

wego w Szkłowie (obwód mohylewski). Umowa przewiduje budowę 37 budynków o powierzchni od 80 do 120 metrów kwadratowych, które w pełni spełniają wszystkie francuskie standardy i surowe wymogi środowiskowe. Wyróżniają się również, na co tu zwraca się szczególna uwaga, wysoką efektywnością energetyczną. Oczekuje się, że budowa rozpocznie się w najbliższej przyszłości i zostanie zakończona w 2018 roku.

Jak wyjaśnił doradca białoruskiej ambasady we Francji Władimir Malewicz, obecny projekt to dopiero początek. Przecież w Lotaryngii zamierzają długo współpracować z Mińskiem. W przyszłości na najbliższe pięć lat planowane jest wyposażenie tego regionu w 650 białoruskich domów.

Tam pozytywnie podeszli również do propozycji nazwania jednej z przyszłych ulic składających się z białoruskich domów nazwiskiem słynnego francuskiego lekarza i botanika Jeana Emmanuela Giliberta. Pochodzący z Lyonu w 1775 roku został zaproszony do Grodna, gdzie zbudował pierwszy szpital miejski, a także ogród botaniczny, który pod koniec XVIII wieku uznano za najlepszy w Europie.

Należy zauważyć, że obecny projekt masowej budowy nie powstał od zera. Faktem jest, że w ciągu ostatnich trzech lat na francuski rynek dostarczono około 70 domów białoruskiej produkcji. Część z nich “osiedliła się” w mieście Haucourt-Moulaine, niedaleko od miasta Villerupt. W 17 parterowych domach zamówionych przez lokalną gminę na mieszkania socjalne, w tych dniach powinny odbyć się parapetówki.

Wiaczesław **Prokofiew**

Gabinet na kanapie

W rankingu Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego ds. Rozwoju Technologii Informatycznych Białoruś zajmuje 31. miejsce wśród 175 krajów. A w WNP nasz kraj jest w ogóle pierwszy.

Choć kilka lat temu kolejki w bankach były, jak w czasach deficytu na kiełbasy. Długim ogonem od drzwi do kasy stały babcie, nerwowo ściskając w ręku pieniądze i rachunki. Konsultanci zapraszali do infokiosku, ale kolejka tylko z obawą patrzyła na niego i stała dalej. Tylko najodważniejsi zgadzali się dołączyć się do postępu. Pracownicy cierpliwie tłumaczyli, jak zapłacić za wszystko — gaz, wodę, światło.

— Wybieramy ERIP — elektroniczny system Jedynej Rozliczeniowej i Informatycznej Przesłania. Naciskamy “Płatności komunalne”. Wprowadzamy miasto, ulicę, dom, dane z rachunku. Pięć minut — i gotowe!

Choć dzisiaj kolejki w bankach lub na poczcie nie do końca zniknęły, ale są już w rozsądnych granicach. Ludzie w wieku elektronicznych know-how boją się, ale młodszy naród śmiało korzysta się z nich.

Zaletą jest to, że chodzić do infokiosków już nie obowiązkowo — siedząc na kanapie, mogą rozwiązać praktycznie każde zadanie: kupić bilet, uzupełnić konto, zapłacić za mieszkanie, zapisać się do lekarza, a nawet zwrócić się do sądu, otrzymać powiadomienie o zapłacie podatku. Pełna lista usług dostępnych online nie zmieści się na stronie gazety.

Portale do cyfrowej rzeczywistości

Reforma sfery służb państwowych rozpoczęła się w 2005 roku od utworzenia służby “jedno okno”. To był postęp: przyszedłeś do jednego specjalisty, napisałeś oświadczenie, złożyłeś dokumenty — i wracaj o ustalonej godzinie, zabierając świadectwo lub dokument. Wygodnie, dokładnie, dostępne.

Stopniowo serwis “jedno okno” zaczął “migrować” do Internetu. W ubiegłym roku na Białorusi uruchomiono jeden portal dla elektronicznych usług państwowych — portal.gov.by. Ponad sto propozycji dla obywateli i biznesu — od transakcji finan-

sowych, płatności podatków do przetargów i zamówień rządowych.

— Dopiero serwis jest częściej wykorzystywany przez biznesmenów — opowiada dyrektor Krajowego Centrum Usług Elektronicznych Andriej Iljin. — Dla kompetentnego prowadzenia biznesu, prognozowania ryzyk muszą znać maksimum o swoich partnerach. Nagle kolega jest bankrutem? Czy, może, ma dług przed budżetem? Odpowiedzi na te pytania można znaleźć na portalu. Zwyczajni obywatele najczęściej interesują się sferą opieki społecznej. Składają dokumenty na świadczenia, emeryturę.

Portal stał się jednym punktem dostępu do usług elektronicznych. Algorytm działań jest prosty. Rejestrujemy się na stronie, zapamiętywamy login i hasło, zamawiamy potrzebne procedury. Wypełnienie aplikacji jest monitorowane w czasie rzeczywistym.

— Projekt e-rządu przeszedł próbę czasu — zapewnia Andriej Iljin. — I nie tylko u nas. Podobne portale są popularne w Rosji, Kazachstanie, Azerbejdżanie, Estonii, Kanadzie, Singapurze. Oczywiście nie wszystkie procedury zostały przeniesione w format elektroniczny. Niektóre usługi w takim wyglądzie nie mogą istnieć niezależnie od agencji rządowych, które je świadczą.

Silnym bodźcem do rozwoju elektronicznych usług publicznych stał się dekret prezydencki o rozwoju cyfrowej gospodarki. Rewolucyjny dokument wchodzi w życie pod koniec marca i legalizuje blockchain — super bezpieczny sposób przechowywania i przesyłania danych. Zhakowanie systemu jest prawie niemożliwe. W bardzo krótkim czasie papierkowa robota powinna zostać zredukowana do zera. Podpisywanie elektronicznych kontraktów, umów i porozumień będzie możliwe bez obaw.

Papier idzie na emeryturę

Kodeks celny Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej uprościł życie wielu białoruskich przedsiębiorców. Wszedł w życie 1 stycznia tego roku. Deklaracje papierowe i progi celne — w przeszłości. Kodeks dał zielone światło dla automatycznej odprawy celnej. Deklarować towar można z doby. Na portalu usług państwowych ist-



ŚWIATŁO "JEDNEGO OKNA"

**Technologie powoli,
ale zdecydowanie
wygrywają sobie
miejsce pod słońcem
u tradycyjnych biur**



Wiele elektronicznych usług testowano po raz pierwszy w stołecznym urzędzie pocztowym

nieje możliwość ubiegania się o nadzwyczajny wjazd na terytorium przejść granicznych.

Nowe technologie panują i w medycynie: elektroniczne karty szpitalne pokonały lewe zaświadczenia. W 2016 roku za podróbki złożono szesnaście spraw karnych. Elektroniczny biuletyn nie może być sfałszowany. System wyłapuje przebiegłych ludzi. Coraz więcej przychodni i szpitali przekłada się na liczby: online można również umówić się na wizytę u lekarza, a także uzyskać receptę i sporządzić zwolnienie chorobowe. Nawet karty medyczne z anamnezą stopniowo przekształcają się w format cyfrowy, aby każdy lekarz mógł się zapoznać z historią pacjenta, jeśli nie ma cennych książeczek. Ale to jest w przyszłości: dopiero informacje o analizach, badaniach i chorobach są przywiązane do przychodni w miejscu zameldowania.

Co można zrobić bez wychodzenia z domu?

- Obliczyć podatek. Na stronie Ministerstwa Podatków jest wygodny kalkulator. Usługa jest dostępna zarówno dla osób fizycznych, jak i prawnych.
- Dowiedzieć się o karach Policji Drogowej. Kamery rejestrują przekroczenie prędkości, i system automatycznie wysyła "listy szczęścia". Nie trzeba czekać na kartkę — na stronie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych można szybko sprawdzić wysokość kary.
- Sprawdzić historię kredytową. Usługa jest dostępna od października zeszłego roku na stronie creditregister.by.

- Umówić się na wizytę u lekarza. Prawie u każdej przychodni jest możliwość na stronie zarezerwować czas. W zeszłym roku powstał portal ogólny — 2doc.by.
- Zapłacić za posiłki w szkole. Można za pośrednictwem ERIP, w bankomatach i infokioskach, w oddziałach banków lub na poczcie.
- Opłacić koszty prawne za wydawanie lub wymianę paszportu.
- Stworzyć wygodną kartę podróżną. Mińszczanie i goście stolicy mogą się dowiedzieć na stronie Ministerstwa Transportu, ile kosztować będzie podróż po mieście. Pozostaje określić rodzaj transportu, liczbę dni lub podróży.
- Obliczyć koszt przesyłki. Białopoczta oferuje dowiedzieć się koszt listu, paczki, przesyłki. Wpiszcie na stronie wagę i zaznaczcie pole obok kategorii (prosta lub o zadeklarowanej wartości), poniżej pojawi się koszt usługi.

Uniwersytet trzeciego wieku

Jest dużo obywateli, którzy wciąż wciąć całkowicie odrzucają wszystkie elektroniczne zalety i ufają tylko "papierowi". Chodzi nie o lenistwo, ale o niewiedzę. Pomyślnie z nią walczą na Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Jego studentem można stać się po 60. Najbardziej pożądanym kursem są technologie informacyjne. Prosto i zrozumiale emerytom wyjaśniają, jak wysyłać e-maile, korzystać z usług internetowych banków, zapisywać się na wizytę u lekarza, szukać informacji w sieci i tak dalej.

Krystyna **Chilko**

KOD UZUPEŁNI KONTO



Pieniądze online są już wszechobecne. W zeszłym roku po raz pierwszy wystawiono na sprzedaż mieszkanie za monety cyfrowe, niektóre firmy są gotowe do przyjęcia obliczeń w kryptowalutach. Co tam, nawet BiełAZ rozważa możliwość sprzedaży wywrotek za bitcoiny! Wszystkie te wiadomości powodują gorące dyskusje, jednak do niedawna przypominały raczej zręczny ruch marketingowy. Ale wraz z pojawieniem się dekretu nr 8 legalizującego pieniądze cyfrowe sytuacja się zmieniła: cyfrowa przyszłość jest coraz bliżej. Co nam da i na co powinniśmy być gotowi?

32-letni obywatel Mińska Jewgienij zainteresował się kryptowalutami kilka lat temu. A w zeszłym roku postanowił rozpocząć kopanie — ich wydobyciem. W tym celu musiał kupić sprzęt za kilka tysięcy dolarów. Komputery wykonują skomplikowane obliczenia, za to na torebkę Jewgienija kapią pieniądze wirtualne. Najważniejsze, aby umiejętnie wybierać, co bić na swojej maszynie wirtualnej. Jewgienij mówi, że wydobycie banknotów cyfrowych przynosi dobre dochody:

— Oddałem garaż na farmę miningu i wcale tego nie żałuję. Poza tym mam główną pracę. Wynagrodzenie wydaje na życie, a dochody z kryptowaluty uważam za oszczędności.

Dekret nr 8 zacznie działać od 28 marca. Wtedy obywatele będą mogli już

legalnie zdobywać kryptowalutę, kupować ją, przyjmować w prezencie, wywłaszczać za białoruskie ruble, walutę obcą, pieniądze elektroniczne lub wymieniać na inne tokeny. Nie będzie to uważane za przedsiębiorczość, a przez następne pięć lat wszystkie dochody uzyskane z takich transakcji będą zwolnione z podatku dochodowego. Jewgienij cieszy się z takich zasad gry:

— Przez te wszystkie lata zebrałem sporą sumę w “krypcie”, właśnie planowałem kupować mieszkanie, ale obawiałem się, jak zgłosić podatek. Teraz mogę wydawać pieniądze spokojnie.

Oprócz obywateli firmy otrzymały także swobodę. Dzięki dekretowi u nas mogą pojawić się spółki miningu, krypto-wymienniki, kryptogieldy — ale tylko w ramach Parku Wysokich

Technologii. Staliśmy się pierwszym państwem, w którym operacje z kryptowalutami są kompleksowo regulowane przez prawo. Stąd jest szczególnie zainteresowanie ze strony zagranicznych inwestorów. Michaił Kejzerow, dyrektor witebskiego inkubatora małej przedsiębiorczości "Prawo i porządek", mówi, że w styczniu nastąpił prawdziwy bum się zwrócić:

— Otrzymaliśmy zapytania z Rosji, krajów bałtyckich. Są to już działające kopalnie i ludzie, którzy chcą stworzyć taki biznes od zera. Obecnie ogromna liczba młodych ludzi angażuje się w to po prostu w mieszkaniach. Teraz przychodzą do nas i ostrożnie interesują się, jak im się zalegalizować i przejść do inkubatora.

Jedną z zasad PWT jest eksterytorialność, czyli firma może znajdować się w każdym zakątku naszego kraju. W inkubatorach, oprócz wygodnej platformy, można uzyskać pomoc prawną — aby zostać rezydentem Parku, trzeba przynajmniej zarejestrować firmę na Białorusi, przedstawić biznesplan i inne dokumenty. Michaił Kejzerow przewiduje, że w przyszłości zainteresowanie wydobywaniem u nas może wzrosnąć:

— Wydobywacze wirtualnych pieniędzy potrzebują dużej ilości energii elektrycznej. Na przykład duża rosyjska firma, którą niedawno zarejestrowaliśmy, potrzebuje 1 megawata. Tak więc po wprowadzeniu Białoruskiej Elektrowni Jądrowej do eksploatacji i obniżeniu kosztów energii elektrycznej będzie to bardzo pożądane. Oprócz wydobywania wirtualnych pieniędzy, bieżącym tematem jest handel i wymiana monet cyfrowych. Kapitalizacja rynku kryptowalut szacowana jest na około 400 miliardów dolarów — ogromne pieniądze, z których część mogłaby przechodzić przez nasz kraj. Na przykład chęć zostania rezydentem PWT już wyraziła kryptogielda Bitexbook: planuje zalegalizować się w krajach EUG i wzmocnić pozycje na rynkach międzynarodowych.

Co więcej, zaczęli u nas już szkolić kadry do handlu walutami internetowymi — na Białoruskim Narodowym Technicznym Uniwersytecie i na Homelskim Uniwersytecie Państwowym imienia Skaryny. Sceptycy dotkną: na

początku roku kurs bitcoina znacznie się zmniejszył, jest to niby piramida, która wkrótce się zawali. Ale Leonid Żeltonoga, profesor, kierownik Katedry Organizacji i Analizy Procesów Przedsiębiorczych BNTU, jest pewien — nie chodzi o oszukańcze schematy, ale o rynek. I bardzo obiecujący:

— Bitcoin uzyskał wszystkie cechy cyfrowego złota. Metal szlachetny jest również przedmiotem obrotu na rynkach futures, bitcoin z ostatnich czasów również. Złoto jest z reguły przechowywane w bankach centralnych i jest wykorzystywane do rezerw złota i rezerw walutowych. Bitcoin jest w dużych ilościach w elektronicznych portmonetkach. Kontynuujemy analogię: dzięki rynkowi futures można



Michaił Kejzerow, dyrektor witebskiego inkubatora małej przedsiębiorczości "Prawo i porządek", przewiduje, że w przyszłości zainteresowanie wydobywaniem u nas może wzrosnąć:

— Oprócz wydobywania wirtualnych pieniędzy, bieżącym tematem jest handel i wymiana monet cyfrowych.

Kapitalizacja rynku kryptowalut szacowana jest na około 400 miliardów dolarów — ogromne

pieniądze, z których część mogłaby

przechodzić przez nasz kraj. Na przykład chęć

zostania rezydentem PWT już wyraziła kryptogielda Bitexbook: planuje zalegalizować się w krajach EUG i wzmocnić pozycje na rynkach międzynarodowych

sprzedać lub kupić złoto, które jeszcze nie zostało wydobyte. To samo dotyczy głównej kryptowaluty. Ale najważniejszą kwestią jest związek między wartością złota i bitcoinem. Dlaczego jest popyt na metal szlachetny? Rynek wierzy w to, chociaż sztaby tak i leżą w bankach. Reszta to refleksyjny związek między samym złotem a popytem na niego. Tak samo jest z bitcoinem.

Po legalizacji kryptowalut dla nas otwierają się świetne perspektywy. Możemy nie po prostu stać się centrum emisji pieniędzy online, ale także dużą platformą transakcyjną, jest pewien profesor:

— Musimy zorganizować platformy kryptograficzne pod jurysdykcją

naszego kraju: stworzyć rodzaj białoruskiego Hongkongu. Da to znaczny napływ kapitału i takie platformy będą zarabiać prawdziwe pieniądze w postaci komisji.

Jednak zaspokajać marzenia o świetnej cyfrowej przyszłości należy powoli. Niedawno dyrektor Europolu Rob Wainwright ogłosił liczby: na terytorium Unii Europejskiej za pomocą kryptowaluty wyprane około 4,1 — 5,5 mld dolarów. Sytuację komplikuje fakt, że nawet jeśli zostaną znalezione nielegalne transfery, niemożliwe jest zamrożenie tych pieniędzy, tak jak ma to miejsce w przypadku banków.

Czy nie napotkamy tutaj problemów?



Farmy miningu są cechą czasu

FAKTY

■ **Wielka Brytania.** Tutaj kryptowaluty są traktowane jako waluta obca lub prywatne pieniądze. Transakcje z nimi są odpowiednio opodatkowane.

■ **Estonia.** W Estonii kryptowaluty są uważane za alternatywne sposoby płatności. Aby dokonać z nimi transakcji, trzeba przejść procedurę identyfikacji.

■ **Chiny.** Waluty cyfrowe są tutaj traktowane jako towar wirtualny. Transakcje między obywatelami nie są ograniczone. Ale na ICO działa zakaz, ponadto od jesieni są zamknięte wszystkie giełdy kryptowalut, planowane jest zablokowanie dostępu i do zagranicznych platform.

■ **Kazachstan.** Status prawny kryptowalut nie jest zdefiniowany. Górnicy muszą płacić podatek dochodowy w wysokości 10%.

str. 21 Andriej Karpunin, przewodniczący Klubu Dyrektorów Finansowych, jest przekonany, że nasz kraj nie stanie się centrum prania brudnych pieniędzy:

— Do tego mamy odpowiednie ustawodawstwo krajowe. Koreluje z regulacjami amerykańskimi i europejskimi. Jednocześnie istnieje krajowa wymiana informacji w celu przeciwdziałania uchylaniu się od opodatkowania. Jeśli nie zastosujemy się do tych wymagań, zostaną podjęte drastyczne środki. Ale jesteśmy krajem bardzo zdyscyplinowanym. Jestem pewien, że będziemy mieć kontrolę w ramach wszystkich przyjętych procedur legislacyjnych. Kolejna kwestia, kryptowaluty to nowe zjawisko. Wiele krajów do tej pory tylko myśli o ich zakazie lub dopuszczeniu. Poszliśmy dalej.

Więc będziemy musieli pośród pierwszych opracować metody kontroli.

Chociaż mamy coś do podpatrzenia w zagranicznej praktyce. Prawnik, partner zarządzający międzynarodowego stowarzyszenia prawników “Lewant i partnerzy” Matwiej Lewant mówi, że w wielu krajach, na przykład w Japonii i Szwajcarii istnieją już systemy ochrony przed praniem pieniędzy i finansowaniem terroryzmu:

— Jeszcze na etapie rejestracji na giełdzie stosowana jest identyfikacja użytkownika. W Szwajcarii klient pracuje z bankiem poprzez brokera: ten przeprowadza wszystkie procedury identyfikacji, a przez bank przechodzą przepływy finansowe już zidentyfikowanego klienta.

Nawiasem mówiąc, nasz Narodowy Bank opracował projekt uchwały, której norma pozwoli zminimalizować ryzyko angażowania banków w przeprowadzanie podejrzanych operacji klientów i ochronić interesy obywateli w transakcjach z cyfrowymi znakami. W raporcie opublikowanym w “Bankowskim dzienniku” wiceprezes Zarządu Narodowego Banku Białorusi Siergiej Kaleczyc pisze:

— Bank powinien zwracać szczególną uwagę na takich klientów. Powinien przeprowadzać rozszerzone procedury identyfikacji, częściej aktualizować i weryfikować dane identyfikacyjne, monitorować operacje w trybie bieżącej kontroli.

Dekret nr 8 to dopiero początek długiej drogi. Konieczne jest opracowanie różnych szczegółów i niuansów. Ważne jest, aby działać bardzo jasno i dokładnie. Bycie jednym z pierwszych jest zawsze trudne. Ale jeszcze trudniej nadrobić zaległości.

Waleria **Gawruszewa**

IM MNIEJ PAPIERÓW, TYM GRUBSZY LAS

Era gospodarki cyfrowej jest nieunikniona. I wejdziemy w nią, widocznie, dużo wcześniej niż zakładamy

Eksperci przewidują, że za kilka dziesięcioleci technologie internetowe staną się ważniejsze niż ropa naftowa. I dopiero egzotyczne koncepcje, takie jak bitcoin czy blockchain, staną się powszechne. W tym sensie dekret o cyfryzacji gospodarki jest rozliczony nie tylko na informatyków. Szef Zarządu Narodowego Banku Paweł Kallaur widzi w nim także korzyści dla środowiska bankowego:

— Jesteśmy nie tylko gotowi akceptować innowacje, ale już testujemy niektóre z nich. W systemie bankowym istnieją dwa projekty oparte na technologii blockchain. Oczywiście, są to projekty eksperymentalne. Najciekawsze wyniki mogą być w zakresie produktów wykorzystywanych w finansowaniu handlowym. Oczywiście, będziemy opracowywać nowe projekty w innych obszarach.

Rzeczywistością dla Narodowego Banku stało się elektroniczne zarządzanie dokumentami. Paweł Kallaur przytoczył ciekawy fakt:

— Obliczono: tylko w jednym roku zaoszczędzono 600 drzew. Teraz wyobraźcie sobie w skali kraju, jakie to są oszczędności. Jeśli dodamy do tego roboty, produkty oprogramowania, które pozwalają powtarzalnie operacje robić w trybie automatycznym, uwalniamy wiele

osób, które są zaangażowane w nieproduktywną pracę. Coraz więcej będzie poszukiwanych specjalistów, którzy posiadają nowoczesną wiedzę.

Ale do kryptowalut główny bankier kraju ma niejednoznaczny stosunek:

— Są to aktywa zmienne, niezbyt dogodnie do obliczeń. Dla kogoś interesujące jest kupić lub zdobyć kryptowalutę, uzyskać wynik. Ale za jedną noc cena może znacznie wzrosnąć, może znacznie spaść. Kto chce grać, niech gra. Kiedy mówimy o krajowej kryptowalucie, stosunek banków centralnych do tego nie jest bardzo pozytywny. Na terenie kraju należy korzystać wyłącznie z legalnych środków płatności. Dekret pozwala uczestnikom Parku Wysokich Technologii korzystać z kryptowalut w międzynarodowych transakcjach. Do tego jesteśmy normalnie nastawieni.



VADIM KONDRASHOV

B L O C K C H E I N

TECHNOLOGIE NABIERAJĄ ROZPĘDU,

JAK
TWORZONA
JEST
SZCZEGÓŁOWA
MAPA 3D
KRAJU



VITALIJ PIVOVARCHIK

Zakładam okulary 3D. I po raz pierwszy w życiu robię to nie dla oglądania filmu. Obraz komputerowy na ekranie natychmiast uzyskuje wyrazistość i objętość — wrażenie, że mam przed sobą makietę, na której każdy pagórek można pomacać rękami. Jest to fragment mapy 3D, stworzonej przez pracowników aerofotogeodezyjnego przedsiębiorstwa „BelPASHAGI”, a ja jestem jedną z niewielu szczęśliwców, którzy mieli okazję ją zobaczyć. Jednak już wkrótce elementy mapy mogą zostać udostępnione szerokiemu użytkownikowi całkowicie bezpłatnie, jak na przykład wirtualna wycieczka po jednym z zakątków Mińska. Ale na dużą skalę — jest to perspektywa przyszłości. Jednak już w tym roku na bazie przedsiębiorstwa powstanie Centrum Przetwarzania i Udostępniania Danych z Teledetekcji.

Niemożliwie bez fotogrametrystów

Ten termin dziś już niewielu zamocował się w leksykonie, także stało się dużo organizacji, które realizują te zadania. Jednak BelPASHAGI różni się od nich tym, że pracuje natychmiast z trzema segmentami: ze zdjęciami wykonanymi z kosmicznej orbity, jak również z pojazdów załogowych i bez-

załogowych. W pewnym stopniu się uzupełniają. Dane z różnych źródeł „są nawlekane” na siebie jak paciorki, co w zależności od potrzeb pozwala zmniejszyć lub powiększyć obraz do maksimum i obejrzeć go w szczegółach.

— W pilotażową fotografię lotniczą w kraju, oprócz BelPASHAGI, nikt nie jest zaangażowany — mówi dyrektor przedsiębiorstwa Oleg Balickij. — Wyjątkowość firmy polega również na tym, że zachowali się tu swoi fo-

togrametryści, których głównym zadaniem jest przetwarzanie danych teledetekcyjnych. Aby ich praca była wysokiej jakości, nie mniej ważne są wysokiej jakości obrazy w wysokiej rozdzielczości. W tym celu istnieje tu najnowocześniejsza cyfrowa kamera skanująca. Tylko w ubiegłym roku z samolotu sfotografowano ponad 40 tysięcy kilometrów kwadratowych terytorium Białorusi — prawie jedną piątą kraju!

Ubiegły rok był także bogaty w inne wydarzenia. Na przykład w 2017 roku podpisano umowę, zgodnie z którą przedsiębiorstwo będzie wykorzystywać obrazy z satelity BKA. W ubiegłym roku również u BelPASHAGI pojawił się własny dron "Geoskan 201". I najbardziej szczegółowe zdjęcia, które ma dzisiaj przedsiębiorstwo, są zaletą mianowicie tego urzędnika. Ale na początku w celowości jego zakupu były wątpliwości, wspomina Oleg Nikolajewicz:

— Jedną sprawą są amatorskie zdjęcia, inną — profesjonalne. Wiem, że wiele organizacji — robotnicy drogowi i leśnicy — kupili bezzałogowy statek powietrzny, ale nie udało się uzyskać pożądanego rezultatu i wrócili do nas. Dlatego potraktowaliśmy ten kierunek z pewnym sceptycyzmem. Ale kiedy przetworzyliśmy pierwsze zdjęcia, zrozumieliśmy: wszystko się otrzymało. Nasze doświadczenie, bogactwo informacji wysokiej jakości i możliwości ich dostarczenia — wszystko to skłoniło nas do stworzenia Centrum Przetwarzania i Udostępniania Danych Teledetekcji.

Wznosić się w powietrze po brak nie ma sensu

Operator Wiktor Bawetow demonstruje nam dron, na pokładzie którego zainstalowane są dwie kamery — konwencjonalna i spektralna. Na pierwszy rzut oka nie robią specjalnego wrażenia. Jednak sami pracownicy żartują, mówią, że czasami są zarzucani: zainstalowaliście na nim jakieś "Zenity"! Oczywiście na tle 40-kilogramowego urzędnika, które służy do strzelania z samolotu Cessna 402, wyglądają zbyt prosto. Chociaż zadania wykonują nie mniej skomplikowane.

Sam Wiktor wie o tym urzędzie i fotografii lotniczej wszystko lub prawie wszystko, bo przez sześć lat pracy latał przez około 500 godzin. Chociaż nie siedział sam przy sterze, ale tylko obok pilota. Lotów nie boi się, według niego, nadzwyczajnych wydarzeń w jego praktyce nie było — strzelanie jest prowadzone wyłącznie przy doskonałej pogodzie, inaczej nie wychodzi, nie będzie dobrego zdjęcia. A po brak wznosić się w powietrze nie ma sensu, ponadto przyjemność jest droga — samoloty przedsiębiorstwo wciąż dzierżawi. Chociaż planuje w tym roku zakup własnego samolotu. Co więcej, Oleg Balickij tłumaczy, bardzo mały do strze-

lania się nie nadaje — będzie niestabilny. Ale ten sam ośmiomiejscowy Cessna 402 — w sam raz.

Swoj Google Map

Po pomysł utworzenia Centrum przyszedł i drugi — tworzenia swojego zasobu internetowego na zasadzie Google Map, który ostatnio wśród szerokich mas kojarzy się z mapami, w tym trójwymiarowymi. Ale różnica tego i zasobu BelPSHAGI polega na różnej jakości precyzji obrazów, pokazuje mapę główny inżynier przedsiębiorstwa Witalij Gołowaczew:

— W Google Map nie ma takiej precyzji, jak u nas, jednak tam nikt nie stawiał takiego zadania. Robimy to profesjonalnie. Dokładność wiązania każdego punktu wynosi u nas 30 centymetrów, podczas gdy inne serwisy myślą się do kilku metrów. A na naszych kadrach z dronów można w razie potrzeby podliczyć marchewki w ogrodzie. Oznacza to, że na naszym internetowym zasobie informacyjnym będzie można uzyskać najdokładniejsze mapy o różnych rozdzielczościach. W zależności od potrzeb użytkownika stworzymy bezpłatną i płatną wersję.

Według Witalija Gołowaczewa, zasób internetowy będzie miał możliwość informacji zwrotnych. Oznacza to, że w razie potrzeby klient będzie mógł skontaktować się ze specjalistami, aby sformułować zamówienie. Na przykład w jednym z najbardziej obiecujących kierunków w kraju — precyzyjnym rolnictwie:

— Agronomowie będą mogli połączyć się z naszym serwisem i złożyć wnioski o strzelanie niektórych pól o określonej częstotliwości. Oczywiście wynik będzie zależał nie tylko od nas, ale także od samych pracowników, od używanego sprzętu. Niemniej jednak nasze informacje pokażą sytuację w dynamicie. Strzelanie ujawni także bezpieczne ziemie, podmokłe, składowiska. Dziś jest to znacznie bardziej

oszczędzające niż obserwowanie z ziemi, dla wielu różnych zadań.

Nawiasem mówiąc, niektóre elementy przyszłego serwisu działają już w szeregu projektów pilotażowych, wymienia Oleg Balickij:

— Na przykład na bazie naszej głównej organizacji "Belgiprozem" istnieje Geoportal, z którego korzysta wiele organizacji. Dajemy im nasze zdjęcia jako podłoże dla map, dzięki czemu obrazy są bardziej obszerne i realistyczne. Będziemy przygotowywać mapę z rozdzielczością co najmniej 30 centymetrów, aby osoba mogła łatwo znaleźć swoją lokalizację, a nawet drzewo, które planują uciąć, i oznaczyć strefę problemową. Pracujemy dopiero w trybie testowym.

Jeśli chodzi o mapy 3D, według Olega Balickiego, nie wszyscy konsumenci są na to gotowi. To raczej kwestia najbliższej, ale przyszłości. Niemniej jednak przedsiębiorstwo jest gotowe do promowania tego pomysłu:

— Zrobimy niekomercyjny projekt, na przykład wirtualną wycieczkę po jakimś zakątku Mińska, dostępną dla szerokiego konsumenta. Mamy nadzieję, że nasz pomysł spodoba się i w organizacjach.

Weronika **Artemjewa**

BelPASHAGI pracuje natychmiast z trzema segmentami — ze zdjęciami z kosmosu, z pojazdów załogowych i bezzałogowych



TAJEMNICE RÓWNOWAGI

Białoruscy lekarze wraz z naukowcami opracowali know-how, dzięki któremu życie człowieka staje się wygodniejsze

Statystyki medyczne odnotowują niepokojące tendencje. Okazuje się, że zatrzymanie oddechu we śnie jest podstępłą chorobą, ponadto bardzo powszechną. Ta diagnoza — w języku lekarzy “obturacyjny bezdech” — do wieku 60 lat, według doktora nauk medycznych Żanny Koladicz, która jest zaangażowana w ten problem, stawia prawie co piątemu obywatelowi krajów Europy Zachodniej. I na Białorusi jest wielu takich ludzi.

Dlaczego pojawia się ten problem i jak pomóc tym, którzy należą do grupy ryzyka? Na te i inne pytania postaramy się znaleźć odpowiedzi, rozmawiając z akademikiem Władimirem Kulczyckim — przypomnimy, że jest słynnym fizjologiem, zastępcą dyrektora do spraw badań Instytutu Fizjologii Narodowej Akademii Nauk Białorusi.

— *Nasi koledzy już pisali, że białoruscy naukowcy-fizjologowie wspólnie z lekarzami zajmują się w szczególności problemem bezdechu sennego. Niech pan opowie więcej o tym.*

— Nad problemem bezdechu sennego pracujemy wspólnie z Żanną Koladicz,

lekarzem-otolaryngologiem wyższej kategorii. Początkowo prowadziliśmy eksperymentalne prace nad zwierzętami, następnie w Ministerstwie Zdrowia opracowaliśmy wspólny projekt. Nasze podstawowe badania były użyteczne, aby za pomocą naszej metodyki, którą opracowaliśmy, określać: który z pacjentów z problemami z zaburzeniami snu ma duże ryzyko we śnie umrzeć podczas długotrwałego zatrzymania oddechu. Istota metodyki jest bardzo prosta.

— *Ale, jak to się mówi, tak się i dzieje: wszystko genialne jest proste...*

— Wymyśliliśmy metodykę w eksperymentach z aspirantką Tatianą Semeniuk-Filipowicz. Korzystając, oczywiście, z wiedzy i doświadczenia z podręczników. Wychodziliśmy z faktu, że osoba zdrowa ma równowagę między uwalnianiem dwutlenku węgla a wchłanianiem tlenu. A kiedy ta równowaga zostaje przerwana, pojawia się duszność, to znaczy wzrasta częstotliwość i głębokość oddychania. Możemy obserwować to, powiedzmy, szybko wspinając się, na siódme piętro. Co się dzieje? W naczyniach tętniczych istnieją takie receptory, które zasygnalizowały brak tlenu, a organizm “podjął działanie”. Największa gęstość tych tak zwanych chemoreceptorów znajduje się

w obszarze bifurkacji tętnic szyjnych. Nawiasem mówiąc, naukowcy otrzymali Nagrodę Nobla za odkrycie tego ciała szyjnego. Właśnie ono reaguje natychmiast na brak tlenu w organizmie.

— *Wyjaśnijmy: kiedy to się zwykle zdarza?*

— Zawsze. W rzeczywistości, przez cały czas te biosensory są gotowe. Jak wiadomo, kiedy w organizmie zachodzą procesy metaboliczne, tlen jest pochłaniany, a dwutlenek węgla — uwalniany. I kiedy wydzielono zbyt dużo dwutlenku węgla, specjaliści nazywają to hiperkapnią, a gdy poziom tlenu spada — niedotlenieniem. Zarówno to, jak i drugie jest złe: organizm, powtórzę, potrzebuje równowagi. Dlatego w procesie ewolucji tak się otrzymało, że dla reagowania na zwiększoną zawartość tlenu natura zlokalizowała receptory w naczyniach krwionośnych i w samym mózgu — w tym narządzie, który najbardziej cierpi zarówno z nadwyżki tlenu i z jej braku. Mianowicie w mózgu są bardzo czułe receptory, które reagują na nadmiar dwutlenku węgla. One, jak wiemy, znajdują się w pniu mózgu na granicy z rdzeniem kręgowym. Właśnie w tym obszarze mózgu znajdują się kluczowe centra — oddechowe i sercowo-naczyniowe.



Zanna Koladicz, autor metodyki

— *Oznacza to, że zarówno czujnik sygnalizujący problem, jak i mechanizm jego eliminacji działają jako całość?*

— Cóż, przynajmniej informacje są przetwarzane natychmiast — aby ośrodek oddechowy działał szybko. Teraz — najciekawsza rzecz, o której warto pamiętać. Jeśli zmniejsza się z jakiegoś powodu wrażliwość receptorów na dwutlenek węgla, to “uszkodzone” receptory nie zareagują na jego nadmiar. Tlen będzie zużywany, w tkankach zacznie rozwijać się niedotlenienie, a w takich warunkach neuronom życiowych, czyli witalnych centrów trudno wykonywać zwykłe funkcje. To jedna rzecz, gdy dana osoba nie śpi. A jeśli śpi? Wtedy nie mamy świadomej regulacji oddechu, czas trwania wydechu może być zwiększony do dłuższego, o kilka minut zatrzymania oddechu. Więc główny problem polega na “awarii” receptorów, regulatorów, połączeń między nimi. Na tym niekorzystnym tle może rozwijać się długotrwałe zatrzymanie oddechu, co czasami powoduje śmierć podczas snu.

— *W stanie czuwania kontrolujemy swój oddech...*

— Kiedy jesteśmy w stanie czuwania, możemy poczuć, że z jakiegoś powodu nie

mamy wystarczająco dużo powietrza, wtedy świadomie zaczynamy oddychać głębiej. A we śnie nie zawsze można pamiętać o oddychaniu. Tak więc istota naszej pracy: nauczyliśmy się podczas czuwania ujawniać w ludziach brak równowagi,

— *Podobno sytuacje nagłej śmierci podczas snu i skłoniły naukowców do współpracy z klinicystami?*

— Tak i było. Interesowali nas przede wszystkim pacjenci z nazwanego centrum z obturacyjnym bezdechem sennym. U

Metodyka zdrowego snu, opracowana w Instytucie Fizjologii Akademii Nauk, została wprowadzona przez doktora nauk medycznych, lekarza-otorynolaryngologa wyższej kategorii Żannę Koladicz w Republikańskim Centrum Naukowo-Praktycznym Otorynolaryngologii Ministerstwa Zdrowia Białorusi

wrażliwości chemoreceptorów na niedotlenienie. Teraz metodyka opracowana w naszym instytucie została wprowadzona przez Żannę Koladicz w Republikańskim Centrum Naukowo-Praktycznym Otorynolaryngologii Ministerstwa Zdrowia. Przy okazji, uzyskane wyniki stały się fragmentem rozprawy doktorskiej, którą Żanna Koladicz skutecznie obroniła.

nich z różnych powodów rozwija się zwężenie dróg oddechowych. Opracowaliśmy test: pacjent oddychał w zamkniętym systemie wypełnionym tlenem. Nawiasem mówiąc, gdy istnieje nadmiar tlenu w powietrzu wdychanym, u nas odbywa się funkcjonalna blokada chemoreceptorów odpowiadających na jego brak. A w zamkniętym systemie zaczyna się

akumulować dwutlenek węgla. Niektóre chemoreceptory są “wyłączone”, a te, które znajdują się w mózgu i reagują na nadmiar dwutlenku węgla, muszą reagować na bodziec hiperkapnii. A co jeśli mają tę zdolność zmniejszoną lub nieobecną? Organizm nie zareaguje na problem. Podobnie podczas snu u takiego pacjenta, jeśli oddech ustanie, w odpowiednim czasie niezbędne receptory nie “będą działać”. A to są warunki, które są śmiertelne dla człowieka.

— **Co robić dalej z takimi cechami organizmu, jak żyć?**

— Nikt na świecie jeszcze nie wymyślił, jak przywrócić naruszoną wrażliwość chemoreceptorów na dwutlenek węgla. Dlatego teraz jednym ze sposobów terapii są specjalnie opracowane kompaktowe urządzenia. Zapewniają one stały, stabilny oddech pacjentów podczas snu. Na świecie produkuje się ogromną liczbę różnych modeli takich urządzeń. Nasza metodyka pomaga zidentyfikować pacjentów, którym one są niezwykle potrzebne. Mam nadzieję, że projektanci stworzą krajową próbkę takiego urządzenia — będzie na niego popyt.

— **Teraz już można gdzieś przejść test, o którym pan mówi?**

— Jeszcze nie wszędzie. Brzeski Miejski Oddział Zdrowia i Deputowanych podjęły inicjatywę, dbając o los pacjentów cierpiących na obturacyjny zespół bezdechu sennego. I już mają umowy z Republikańskim Centrum Naukowo-Praktycznym, pojawiła się możliwość kształcenia lekarzy, aby mogli wykryć ten problem przez naszą metodykę. Przypomnę: Żanna Koladicz obroniła doktorat na temat problemu diagnostyki i terapii obturacyjnego bezdechu sennego. Problem jest nadal aktualny, i mamy nadzieję, że pojawi się zapotrzebowanie na metodykę w placówkach opieki zdrowotnej: zarówno na Białorusi i za granicą.

— **Czy są potrzebne narzędzia do testu?**

— Tak, używamy tego, co już się sprzedaje, trochę przerabiając i dostosowując do



zadań badawczych — zajmuje to pół dnia. Główne zadanie: dokładny pomiar w wydychanym powietrzu zawartości dwutlenku węgla i tlenu.

— **Zgodnie z waszą metodyką, jak zrozumieliśmy, można zidentyfikować osób, które są w grupie ryzyka. A potem — tylko oddychać podczas snu z urządzeniem? Czy można wykonać jakąś operację, korygując na przykład podniebienie?**

— Nie można wykonać operacji w ośrodku oddechowym — jest to zorganizowana sieć neuronowa. Na świecie nic nie wynaleziono, aby zastąpić centrum oddechowe. Są jednak, powtarzam, sztuczne aparaty oddechowe. Nawiasem mówiąc, problem z nadmiernym rozmiarem języka podniebienia miękkiego jest inny. Z nim skutecznie radzą sobie specjaliści-otolaryngolodzy naszego kraju i zagraniczni koledzy.

— **Czy osoby z astmą są w tej samej grupie ryzyka?**

— Powiedzmy tak: w sąsiedniej, ponieważ jest to nieco inny problem. Jeśli czułość receptorów w mózgu jest zmniejszona, żadne manipulacje z drogami oddechowymi nie rozwiążą problemu. Pomogą w tym przenośne urządzenia sztucznej wentylacji. Nie reklamujemy je — po prostu doradzamy. Na dobre: to kwestia życia i śmierci. Mam nadzieję, że niedługo będą produkowane na Białorusi.

— **Czyli jeśli są problemy z biosensorami, trzeba będzie kupować urządzenia?**

— Nie będę nalegać. Dla pacjenta jest oczywiście wybór — jak w rosyjskiej ruletce. Można żyć długo, a można jednego razu nagle opuścić ten świat podczas snu. Takie, niestety, czasami zdarza się przy prawie całkowitym zdrowiu: tylko wrażliwość receptorów jest zmniejszona do hiperkapnii. Moim zdaniem, lepiej używać przenośnego urządzenia w nocy do zapobiegania, jeśli u kogoś zdiagnozowano zmniejszoną wrażliwość na dwutlenek węgla.

* * *

— *Czy pan jako zastępca dyrektora Instytutu do spraw badań jest zaangażowany także w inne problemy?*

— Oczywiście. W końcu tematyki naukowe pracowników Instytutu są różne. Wcześniej byłem szefem laboratorium neurofizjologii, które jest obecnie kierowane przez Swietłanę Paszkiewicz. Jest sprytną i utalentowaną doktorantką. Prowadzę wspólne badania z aspirantami i doktorantami, kolegami zagranicznymi: Rosja, Ukraina, Litwa, Serbia, Polska, Czechy, Belgia, Niemcy, Francja, Stany Zjednoczone. O komórkach macierzystych i innych problemach. W naszym instytucie jest 7 laboratoriów różnych obszarów tematycznych. Tam przeprowadzamy eksperymentalną analizę patologicznych procesów głównych społecznie znaczących chorób. Na przykład, członek-korespondent Iosif Załuckij jest dyrektorem naszego instytutu, jest również czołowym naukowcem na Białorusi i za granicą w dziedzinie onkologii doświadczalnej i klinicznej. Ma czas nie tylko na skuteczne kierownictwo instytucją akademicką, ale także na produktywnie badanie mechanizmów rozwoju nowotworów. Szuka nowych sposobów wczesnego rozpoznawania raka metodą rozpraszania kombinacyjnego. Jest w instytucie laboratorium, które założyła Tamara Łukaszenka: tam są zaangażowani w problemy fizjologii żywienia i sportu. W jaki sposób te lub inne produkty z różnymi konserwantami wpływają na zdrową i chorą osobę? Jak pomóc sportowcom z prawidłowym jedzeniem, aby wychodzić do startu w najlepszej formie? Jak pozostawać “w formie”, robiąc codzienną pracę przy komputerze lub przebywając przez długi czas przy stole? Na te pytania tam szukają odpowiedzi.

— *Nawiasem mówiąc, nasza słynna biathlonistka Darja Domraczewa już w 2014 roku, gdy zdobyła złoty medal olimpijski, dobrze mówiła o tych, którzy pracują z nią na temat żywienia.*

— Oczywiście w zasadzie nasi pracownicy pracują z przyszłymi mistrzami. Ale przeszłe zwycięstwa są tworzone stopniowo — i to będą nasze zwycięstwa. Na pierwszym piętrze mamy wielofunkcyjne laboratorium diagnostyczne wyposażone w nowo-

czesny, unikalny sprzęt. Jego pracownicy prowadzą badania w celu określenia najwcześniejszych markerów chorób metabolizmu węglowodanów — w szczególności cukrzycy typu 1 i 2. Opanowali metody określania ukrytych form cukrzycy, rozwoju miażdżycy i procesu nowotworowego. W takich badaniach ogromną pomocą są dane uzyskane przez pracowników Centrum Mikroskopii Elektronowej i Świetlonej. Mamy laboratorium modulacji funkcji organizmu, w którym owocnie pracował zmarły niedawno wybitny naukowiec, były minister zdrowia Białorusi Władimir Ułaszczyk. Na czele laboratorium stoi Ałła Mołczanowa, jego uczennica, bardzo entuzjastyczna młoda pracowniczka, kandydat nauk.

końcu samo światło może być czynnikiem leczącym, istnieje nawet terapia światłem...

— Nie przeprowadzaliśmy kompleksowych badań tego rodzaju. W tym aspekcie kilka lat temu napisała pracę dyplomową Alesia Antipenko, celowa aspirantka z Mohylewskiego Uniwersytetu Państwowego imienia A.A. Kuleszowa. Obecnie kontynuuje pracę rozpoczętą w laboratorium neurofizjologii na uniwersytecie w Mohylewie. Jest to oczywiście ważne — zarówno dla zdrowia każdej osoby, jak i dla życia całego kraju. Nie jest tajemnicą, że nasz nastrój, zdrowie, zdolność do pracy, wydajność zależą od wielu czynników, nawet od pogody. Są osoby zależne od pogody, być może, zależne od światła...

Dla białoruskich naukowców korzystne jest skupienie się na rozwiązywaniu problemów, które są ważne dla kraju, w którym żyjemy. Właśnie na II Kongresie Naukowców Białorusi w 2017 roku i były omawiane najnowocześniejsze obszary, na których trzeba skoncentrować badania naukowe. Uważam, że moi koledzy “zapytania czasu” dobrze znają i czują

Badają tam mechanizmy reakcji na ból, a także reakcji organizmu na temperaturę, inne ekstremalne czynniki. Uważamy za ważne takie badania, staramy się dowiedzieć się, jak czynniki fizyczne pomagają radzić sobie z bólem, jak skuteczniej usunąć ból.

— *Czy z nadaniem tytułu akademika dodało się pracy?*

— Raczej pojawiło się więcej możliwości, inicjatyw do zajmowania się aktualną pracą naukową.

— *Pan powiedział, że w laboratoriach instytutu badają główne społecznie znaczące choroby. Czy któryś z pana kolegów jest zaangażowany w problemy zdrowotne wynikające z niedoboru w naszym życiu światła słonecznego? Niestety, spędzamy coraz więcej czasu w zamkniętych pomieszczeniach ze sztucznym oświetleniem. Najwyraźniej to nie w najlepszy sposób wpływa na zdrowie danej osoby? W*

— *Można przypuszczać, że dla takich fundamentalnych badań pieniądze nie zawsze się znajdują — teraz są szanowane nauki stosowane...*

— Być może, w każdym kraju są za potrzebowane fundamentalne nauki, fundamentalne badania, które kończą się na pewnym etapie pozyskiwaniem zasadniczo nowego wyniku, który jest niezbędny dla rozwoju innowacyjnej metody, urządzenia, systemu. Do tego powinniśmy dążyć. Co więcej. Dla białoruskich naukowców korzystne jest skupienie się na rozwiązywaniu problemów, które są ważne dla kraju, w którym żyjemy. Właśnie na II Kongresie Naukowców Białorusi w 2017 roku i były omawiane najnowocześniejsze obszary, na których trzeba skoncentrować badania naukowe. Uważam, że moi koledzy “zapytania czasu” dobrze znają i czują.

Rozmawiali Iwan i Walentyna **Zdanowicze**

CIEKAWA PODRÓŻ DO ŚWIATA WYDAŃ

Notatki o spotkaniach na XXV Mińskich Międzynarodowych Targach Książki

Czym są atrakcyjne podobne ośrodki kulturowe i handlowe? Wysoką koncentracją energii duchowej, unikalną świąteczną aurą panującą wokół, jak również spotkaniami-komunikacjami. Na XXV Mińskich Międzynarodowych Targach Książki można było nie tylko zobaczyć, przeglądać i kupować książki z ponad 30 krajów. Ci, którzy mieli trochę czasu, mogli skontaktować się z tradycjami kulturowymi różnych narodów, dowiedzieć się o współczesnych światowych tendencjach w rozwoju pisma i druku, dostać autografy od znanych autorów, uczestniczyć w prezentacjach, konkursach, quizach... I nawet na maszynie drukarskiej, wykonanej przez współczesnych mistrzów, podobnej, do tej, którą miał w czeskiej Pradze Franciszek Skaryna na początku XVI wieku, nadrukować sobie własnoręcznie pamiątkowy odcisk na pamięć: stronę z Biblii Skaryny. I, oczywiście, były na targach spotkania z wieloma ciekawymi ludźmi, książkami, pomysłami, zdjęciami, obrazami.

Punkty orientacyjne w morzu książek

W ostatnich latach miejscem przeprowadzenia Mińskich Międzynarodowych Targów Książki stał się kompleks administracyjny na alei Pobieditelej 14 — obok Pałacu Niepodległości, placu Flagi Państwowej. Pracowały targi w tym roku w dniach od 28 lutego do 4 marca. Jak morza lub oceanu są bezgraniczne i



Ludmiła Pawlikowa-Chejdarowa (z lewej strony) i Dajana Łazarewicz na wystawie spotkały się po raz pierwszy

wielostronne w różnych przejawach swoich cech i form życia, tak i morze książek, które tworzy się co roku w Mińsku, trudno jest zrozumieć myślami, nie opisać słowami. Przynajmniej, jeśli nie mieć w tym morzu punktów orientacyjnych. Jeśli wybrać swobodne pływanie wśród stoisk, poddać się “woli fal”, obowiązkowo spotkasz i te książki, które w dzisiejszym życiu są dla ciebie najbardziej interesujące, i tych ludzi, którzy mieszkają, przemieszczają się z tobą w tej samej czasoprzestrzeni, duchowym, zmysłowym nurcie.

Oczywiście, główne punkty orientacyjne w “morzu” to stoiska krajów: było ich na wystawie jubileuszowej ponad 30. Już tradycyjnie uczestniczą w mińskich targach Wielka Brytania, Niemcy, Włochy, Kazachstan, Chiny, Polska, Rosja, Ukraina... I Serbia jest wśród nich: w tym roku była gościem honorowym na forum książkowym. A Rumunia na przykład brała udział w projekcie kulturalno-handlowym po raz pierwszy. Obszerne ekspozycje, ciekawe programy prezentacji, sesji autografów, spotkań twórczych robili wszyscy uczestnicy. Dlatego nie dziwi fakt, że dużym — prawie 50 stron — otrzymał się program festiwalu książkowego, zorganizowanego przez Ministerstwo Informacji, Miński Miejski Komitet Wykonawczy, przedsiębiorstwa “Belkniga” i “Makbel”.



IVAN ZHDANOVICH

Stoisko narodowe Białorusi miało na wystawie kilka platform. Na centralnej z nich odbyły się prezentacje, w specjalnej dziecięcej strefie odbyło się wiele imprez z udziałem dzieci, a w strefie wydawnictw swoje książki, projekty prezentowały również Związek Pisarzy Białorusi, Biblioteka Narodowa. W szczególności istotnym wydarzeniem targów była prezentacja wielotomowej faksymilowej edycji „Spuścizna Franciszka Skaryny”.

Oczywiście podróżując po morzu książek, spotykasz w nim różnych ludzi. I wszyscy tutaj mają swoje zainteresowanie. Na przykład w rozmowie ze mną Walerij Jegorow, dyrektor „Sakrament-IT”, wyjaśnił, że przypatruje się, co i jak prezentują krajowe wydawnictwa. Jednocześnie ocenia, jakie książki, podręczniki mogą być dodane do stworzonego przez specjalistów firmy edukacyjnego zasobu internetowego Megabook. Na nim, nawiasem mówiąc, są wystawiane liczne białoruskie podręczniki szkolne — zrobiono takie po raz pierwszy na świecie! Białorusini nauczyli się robić z podręczników papierowych — multimedialne, nazywane są również elektronicznymi. Na ich stronach są filmy, brzmią głosy, a złożone tematy z fizyki, chemii, biologii, dzięki nowoczesnym technologiom internetowym, o wie-

le łatwiej opanowywać uczniom nawet bez pomocy nauczycieli. I takie podręczniki są teraz dostępne na całym świecie, z różnych gadżetów.

“Tę bazę wiedzy, stworzoną na zlecenie Ministerstwa Edukacji, zamierzamy doskonalić, wypełniać — dzieli się swoimi przemyśleniami Walerij Nikołajewicz.

szybciej znajdować czytelników, a wydawnictwom — bardziej efektywnie wykorzystywać swoje “promocyjne” zasoby. Mamy też z Ludmiłą Pawlikową-Chejdarową coś do zaoferowania tym, którzy ustanawiają współpracę kulturalną z Chinami: szukamy partnerów do realizacji bardzo ciekawego projektu kulturalno-poetyckiego”.

Na XXV Mińskich Międzynarodowych Targach Książki można było nie tylko zobaczyć, przeglądać i kupować książki z ponad 30 krajów. Ci, którzy mieli trochę czasu, mogli skontaktować się z tradycjami kulturowymi różnych narodów, dowiedzieć się o współczesnych światowych tendencjach w rozwoju pisma i druku, dostać autografy od znanych autorów, uczestniczyć w prezentacjach, konkursach, quizach...

— Otrzymujemy bardzo ciekawe propozycje: aby zrobić na przykład “półki” podręczników z chemii, fizyki — aby wszystko uczniowie, studenci i naukowcy mieli pod ręką. Istnieją pomysły o tym, jak na bazie technologii opracowanych przez firmę “Sakrament-IT” pomagać książkom

Odrzuć powiem: podczas pracy targów Chińskie Centrum Kultury w Mińsku zorganizowało seminarium “Literatura chińska i jej tłumaczenie”. W nim uczestniczyli goście z różnych prowincji Chin, którzy przyjechali na targi książki. Walerij i Ludmiła też tam byli, opowiadali, jak,



ich zdaniem, można rozwinąć kontakty białorusko-chińskie, używając twórczych osiągnięć białoruskich, projektów IT.

Tymczasem minister informacji Aleksander Karlukiewicz powiedział, otwierając wystawę książek: Białoruś zamierza bardziej aktywnie rozwijać książki elektroniczne. Dziennikarzom powiedział, że przedstawiciele wielu krajów przybyli do Mińska w celu omówienia kwestii dystrybucji książek elektronicznych. W tym i za pośrednictwem sieci społecznościowych. Według niego, tym zainteresowane jest także jedno z największych chińskich wydawnictw, z którym potem odbyły się rozmowy u ministra. Jak widać, książki elektroniczne teraz są w trendzie. Jak również międzynarodowa współpraca książkowa. Nawiasem mówiąc, minister zwrócił uwagę, że powitanie prezydenta Białorusi nie przypadkowo jest skierowane nie tylko do uczestników wystawy książkowej, ale także czwartego forum "Pisarz i czas", do udziału w którym przyjechali przedstawiciele 22 krajów.

Ale jaki jest projekt kulturalno-poetycki w firmie "Sakrament-IT"? Ludmiła Pawlikowa-Chejdarowa, jak i Walerij Jegorow, jest matematykiem z wykształ-

cenia, także znanym na Białorusi poetą. Niedawno ujrzała światło jego zweryfikowana w formie, treści, wypełniona wysokimi obrazami, "oddechem niebios" poetycka książka "Schody do świątyni Ducha Świętego". 400 stron, projektowanie i drukowanie są na wysokim poziomie. W książce jest "Wieniec Zodiaku" — wieniec sonetów. Zabrzmiały dobrze na jej stronach po białorusku słynne na całym świecie dzieła Puszkina, Lermontowa, Anny Achmatowej, Osipa Mandelsztama... Przy okazji, na forach internetowych już ktoś nazywa Ludmiłę "białoruską Achmatową"... Widzę w spisie treści: podane są i jej tłumaczenia z nowoczesnej rosyjskiej, ukraińskiej, polskiej, litewskiej, nawet wietnamskiej poezji. Teraz mam ten zbiór w swojej bibliotece — z autografem autora. Ludmiła wcześniej była osobą mediów, prezenterką w białoruskiej telewizji, była zaangażowana w pracę społeczną: w szczególności, w czczenie pamięci świętej Eufrozyny Połockiej. Oni z Walerijem założyli nawet w tym celu specjalny fundusz. Z biegiem czasu jednak Ludmiła zagłębiła się do poetyckiej twórczości.

A co do "chińskiego projektu", wyjaśniła: jest w Chinach "Księga prze-

mian", która jest również nazywana tam Zhou, Yijing. Starożytna książka mądrości wchłonęła idee filozoficzne zgodne z konfucjanizmem, taoizmem. Natomiast sam światopogląd i yijing opierają się na grach-drganiach dwóch podstawowych energii: męskiej yang i żeńskiej yin. W celu ochrony cennej wiedzy czy twórcy książki, czy ich uczniowie, naśladowcy dostosowali ją do wróżenia — i stała się "Księga przemian" bardzo popularną. W tym poza granicami Chin. A białoruskiemu poecie, prawdopodobnie, po raz pierwszy na świecie udało się przedstawić głęboki sens wszystkich 64 chińskich gek-sagram — białoruskimi słowami. Zrobiła to obrazowo, rytmicznie, według ścisłych kanonów zrymowała w sześciu liniach. Otrzymała się u niej książka "Wieczorowa wiec". Ją teraz Ludmiła i Walerij chcą użyć — dla wzmocnienia białorusko-chińskiej przyjaźni kulturowej.

A inne wiersze Ludmiły Pawlikowej-Chejdarowej słyszane są już w Serbii. Na wystawie, nawiasem mówiąc, bliżej zapoznała się z Dajaną Łazarewicz, tłumaczką z Belgradu. "Pochodzę z miasta Sabac, studiowałam na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Belgradzie oraz

w 2012 roku zaczęłam uczyć się języka białoruskiego: mieliśmy kursy do wyboru — chętnie opowiedziała mi po białorusku Dajana. — W ubiegłym roku byłam na kursach języka białoruskiego w Mińsku i teraz mam dużo przyjaciół: pisarzy, studentów, którzy uczą się języka serbskiego”. Dajaną znają na Białorusi, ponieważ przetłumaczyła na język serbski zbiór “Wianok” Maksima Bahdanowicza. I wydana książka w Mińsku, w Muzeum Maksima Bahdanowicza, w ubiegłym roku była dobrze reprezentowana.

Tłumaczy utwory innych klasyków: Piatusia Brouki, Maksima Tanka.... Co ciekawe, przyczynił się do dołączenia się dziewczyny do białoruskiej kultury Iwan Czarota — profesor białoruski, doktor nauk, słynny znawca literatury i kultury Serbii. On, nawiasem mówiąc, był na wystawie, na stoisku Serbii, widząc, że Dajana rozmawia z dziennikarzem, przyjaźnie uśmiechnął się do nas. Wśród kolegów-Białorusinów nazywa Dajana pisarzy Alesia Badaka, Ludmiłę Pawlikową-Chejdarową, młodszych Julię Alejczenką, Margarytę Łatyszkiewicz, dziennikarkę Marynę Jewsiejczyk... Sama 24-letnia poetka z Belgradu ma już trzy zbiory poezji, a pracuje jako bibliotekarz w Dziecięcym Centrum Kultury.

Obok serbskiego stoiska zaprezentowało swoje publikacje znane białoruskie wydawnictwo “Mastackaja litaratura”. O nowościach chętnie opowiadali jego współpracownicy Zoja Kustowa, przedstawicielka dynastii poetów Oksana Sprynczan, której korzenie są z Ukrainy. Zalecali kupić nowy zbiór słynnego i w Niemczech poety Alesia Razanawa, który, nawiasem mówiąc, pisze także w języku niemieckim. A obok było stoisko Ukrainy: tam prezentowano wspaniałą książkę “Książę Olelkowicz Słucki”. Jak u nas z bratem-Ukraińcem jest wszystko ze sobą powiązane! Witam poetę Wiktora Sznipa, który kiedyś studiował w Instytucie Literackim w Moskwie, a teraz jest redaktorem naczelnym “Mastackaj litaratury”. Na pamiątkę, ze wspomnieniem o wspólnej pracy w czasopiśmie “Belarus” urodzony na wsi Pugacze rejonu wołodyńskiego podpisał mi swoją książkę, “Cyrulik pugaczowski”.

Oto dzieci interesują się gramami na stoisku wydaw-

nictwa “Paczatkowaja szkoła”. Jak dużo wszystkiego interesującego! Publikuje się tam i magazyn “Młody technik i wynalazca” — białoruski następca tradycji radzieckiego “JT”. Na jego łamach jest wiele porad, wskazówek dla tych, którzy lubią majstrować i wymyślać coś. A wśród tych, którzy pracują na “JT”, jest znany dziennikarz Konstantin Stolarczuk.

Tymczasem piosenki, wiersze brzmią od stoiska narodowego Białorusi. To Białoruski Związek Pisarzy honoruje pamięć

wnuk poety Artem Baczyła. Potem jedna z uczestniczek obchodów rocznicowych, nauczycielka Tatiana Bublikowa-Astaszonok, zaprasza mnie na letnie święto poezji w Lesznicy — tam się urodziła. Kochając swoją małą ojczyznę, szanując znanych rodaków miejscowi entuzjaści. Nawet grupa “Lesznica” została założona w Internecie, w sieci społecznej “Odnoklassniki”.

Nieco później jasna, wesoła była prezentacja książki bajek Aleksandra Karlukiewicza “Szuburszun i jego przyjaciele”

Dajaną Łazarewicz, młodą pisarkę z Belgradu, znają na Białorusi, ponieważ przetłumaczyła na język serbski zbiór “Wianok” Maksima Bahdanowicza. I wydana książka w Mińsku, w Muzeum Maksima Bahdanowicza, w ubiegłym roku była dobrze reprezentowana

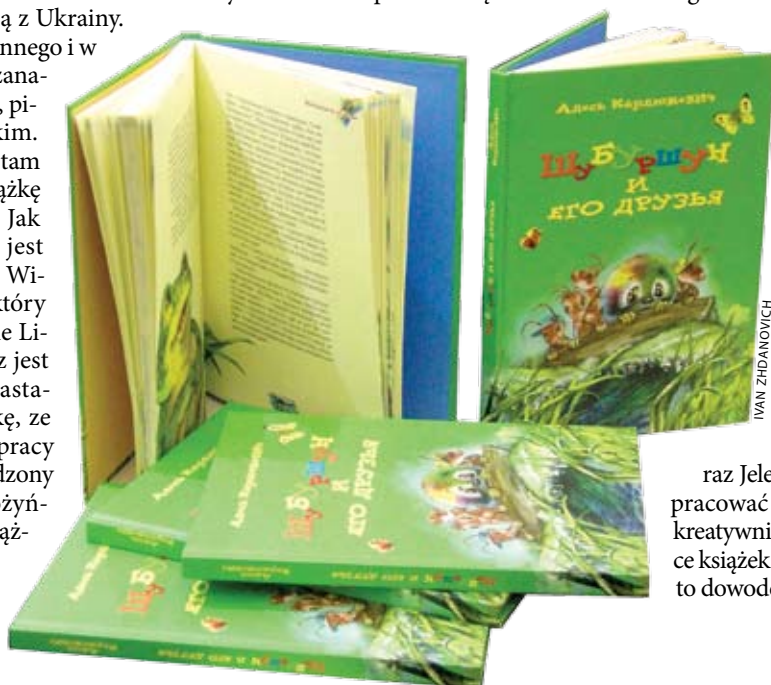
poety rodem ze wsi Lesznica rejonu puchowickiego Alesia Baczyły: w tym roku jego 100. rocznica urodzin. Podsumowują zorganizowany przez związek konkurs literacki “Ojczyzno, moja droga” poświęcony twórcom. Wielu Białorusinów dobrze znają słynne słowa poety, wybrane do nazwy konkursu: piosenka ta często brzmi w koncertach, w radiu. Zwycięzcy konkursu otrzymują dyplomy. Poeci czytają swoje wiersze, dla gości śpiewa bard Katusz Cybulski. W imprezie wziął udział

— na stoisku Rosji. Główną cechą tego wydarzenia jest to, że autor-gawędziarz jest znanym człowiekiem: w ubiegłym roku stał się ministrem informacji Białorusi. Podczas prezentacji Aleś Niokołajewicz przyznał się, że pisać bajki dla dzieci nie jest łatwą sprawą. Podziękował Olegowi Żdanowi, który z duszą przetłumaczył białoruskojęzyczne teksty na język rosyjski, malarce Jelenie Karpowicz, współpracownikom białoruskiego wydawnictwa “Belowagrup” i znanego moskiewskiego “Planeta”. Teraz

książka urodzonego na wsi Citowka rejonu puchowickiego mińszczyzny rozprzestrzenia się w Rosji. Ciekawe jest również to, że na targach utalentowana artystka Jelena Karpowicz (która przyznała się podczas prezentacji, że lubi rysować mikrokosmos...) otrzymała kolejną ciekawą już z Moskwy: ozdobić książkę dla dzieci poświęconą rosyjskiej stolicy. Teraz

Jelena pewnie będzie musiała pracować i na makroskali... Jednak kreatywni ludzie dużo mogą. I tysiące książek na targach w Mińsku są na to dowodem.

Iwan **Żdanowicz**





WIOSKA Z MARZENIA DZIECKA



Do wsi Kletnoje rejonu prużańskiego obwodu brzeskiego, na ojczyznę Nikołaja Burnosa, teraz jadą turyści z różnych krajów, a rdzenni mieszkańcy są wdzięczni rodakowi za troskę. Skuteczny biznesmen z Sankt Petersburga zainwestował w ten zakątek prawie 30 milionów dolarów. Kletnoje rozkwitło i przekształciło się nie do poznania.

Do wsi Kletnoje rejonu prużańskiego obwodu brzeskiego, na ojczyznę Nikołaja Burnosa, teraz jadą turyści z różnych krajów, a rdzenni mieszkańcy są wdzięczni za rodakowi za troskę. Skuteczny biznesmen z Sankt Petersburga zainwestował w ten zakątek prawie 30 milionów dolarów. Kletnoje rozkwitło i przekształciło się nie do poznania.

Dziesięć lat temu była to skromna wioska — mijała natura. Ale Burnosa, jak sam kiedyś się przyznał, męczyło dziecięce marzenie: aby zrobić małą ojczyznę najpiękniejszą. Nadszedł dzień, kiedy zdał sobie sprawę: czas zacząć. Najpierw przeprowadził rodakom telefony, zaasfaltował drogę, przeprowadził gaz, wodę... Potem zbudował kompleks turystyczny, arenę sportową, cerkiew, szkołę niedzielną. Szybko zaczęła działać rozlewnia wody i nowy sklep. I to nie wszystko.

Moimprzewodnikiem po wiosce jest kierownik kompleksu turystycznego Witalij Giermaś. W 2010 roku przyjechał do restauracji do pracy jako kelner. Uzyskał wyższe wykształcenie w sferze turystyki — i teraz jest powiernikiem właściciela kompleksu.

Miejscowe krajobrazy są fascynujące: las, jezioro w mgłę, śnieg... Jak z okładki magazynu błyszczącego. Ośiem drewnianych pensjonatów ze wszystkimi udogodnieniami, restauracja, centrum medyczne, buduje się jaskinia





solna. Wzdłuż ścieżek — tuje i sosny, ławki i światła z kutego żelaza. Zakrzywiony most jest rzucany na sztuczną wyspę. Tam — wieża z balkonem. W kompleksie jest dwa jeziora: duże z wyspą i małe, w którym bije fontanna i pływa pstrąg.

Witalij zwraca uwagę na stojącego anioła:

— Nikołaj Aleksiejewicz przywiózł go z Sankt Petersburga. Rzeźba zostanie zainstalowana na sztucznym wzgórzu nad jeziorem.

Idziemy do cerkwi, zbudowanej na cześć świętych męczennic Wiary, Nadziei i Lubowi i ich matki Zofii. Sama świątynia jest kopią znanej kapliczki Cichwińskiej w ogrodzeniu kronsztadzkiego soboru Andriejewskiego (Burnos ukończył szkołę morską w Kronsztadzie). Dzwonnica imponuje nie mniej. Osiem dzwónów odlewano w Woroneżu.

W pobliżu znajduje się budynek szkoły niedzielnej. Biurka, książki — można jutro na zajęcia. Jednak w Kletnym jest tylko dwóch uczniów. Ale mogą tu przyjeżdżać dzieci z okolicznych wiosek.

— Gdy tylko zostanie rozwiązany problem z opatem, zostanie otwarta szkoła — jest pewny kierownik.

Dla kapłana Burnos zbudował dom.

W Kletnom 50 mieszkańców. Przewodniczący Suchopolskiej Rady Wiejskiej Michaił Martynow nie ma wątpliwości, że liczba ta każdego roku będzie rosła:

— Jest gaz, woda i praca. Widząc całe to piękno, spadkobiercy zaczęli dbać o do-

mach rodzicielskich — koszą, budują ogrodzenia. Ktoś się buduje, jeden Rosjanin kupił dom, przeprowadził się. Mieszkańcy z biegiem lat się zmienili, powiem wam.

— Podczas Chrztu Pańskiego zanurzyłam się w dziurę w jeziorze w kompleksie turystycznym. Ale nigdy wcześniej tego nie robiłam! Mam w cerkwi swój chór, z wieśniaków. Niektórzy nawet nie wiedzieli, że umieją śpiewać — opowiada o dobrych zmianach wiejskiego życia 70-letnia Maria Gorustowicz.

— Rodak wzbudził zainteresowanie?

— Oczywiście, dziękuję mu bardzo. Jest dobrym człowiekiem. Za każdym razem otrzymujemy od niego prezenty na Nowy Rok.

— Jaki był Nikołaj Burnos w dzieciństwie?

— Jak wszyscy inni. Dużo pracował.

Michaił Martynow pamięta ojca Nikołaja Aleksiejewicza:

— Aleksiej pracował w kołchozie „Iskra”. Nikołaj często przybiegał do niego, aby pomóc. Pracowity był chłopiec, dlatego w życiu wiele osiągnął.

Kletnoje znajduje się na obrzeżach Puszczy Białowiejskiej. Kiedy zbudowali obwodnicę, odnowiona wioska otworzyła się na wzrok przechodzących w całej okazałości.

Nikołaj Burnos uważa, że powinno być więcej takich kompleksów na drodze:

— Miejsca tutaj są niesamowite. Zawsze pamiętałem swoją małą ojczyznę. Moja dusza tu była. Miło jest rozumieć, że w tych wielkich zmianach, które mają miejsce na Białorusi, jest również twój wkład.

Walentyna **Kozłowicz**

PRZY OKAZJI

■ **Nie tylko projekty biznesowe, ale także książki, wspomnienia, obrazy są także rodzajem wdzięczności dla rodzimego zakątku. Na przykład w rejonie bereskim znajdują się dwa prywatne muzea. Wiera Zacharowa, wnuczka Fedora Zelenko ze wsi Michałki, mieszka w Kijowie. A dom dziadka dzisiaj jest „Domem-muzeum dziadka Chwedora”. W sąsiednich Sobolach także jest prywatne muzeum „Sabaleuski majontak” — etno-dziedziniec, muzeum architektury ludowej i buty ludowego na świeżym powietrzu. Brzeski artysta Anatolij Żeludko, pochodzący z tej okolicy, nie tylko zebrał w muzeum eksponaty — naczynia, narzędzia, ubrania, a nawet narysował portrety wielu mieszkańców Sobolów i napisał książkę o wsi i ludziach, która czeka na wydawcę.**



I W POSADŹCU NADEJDZIE WIOSNA...

Urodzona w rosyjskiej wsi Raisa Kondraszyna-Płoszczuk, która przez wiele lat mieszkała w małym miasteczku na Ukrainie Zachodniej, znalazła małą ojczyznę we wsi Posadziec rejonu łożojskiego. Także zupełnie niedawno otrzymała ona i obywatelstwo białoruskie

Oczywiście w młodości człowiek wszędzie czuje się dobrze. Po to i jest młodość, myśli Raisa Timofejewna. Dlatego też i w Moskwie, gdzie w wieku 16 lat pojechała, aby odwiedzić krewnych, też było dobrze. Tam spotkała przyszłego męża, który zakończył służbę wojskową. Stamtąd zabrał Rajeczkę do swojej rodzinnej wsi, do malowniczych miejsc nad Dniestrem, w obwodzie tarnopolskim na Zachodniej Ukrainie. Nasza rozmówca pokazuje zdjęcie:

— Patrzcie, jak pięknie! Rzeka w tych miejscach stromo zakręca się i jakby przytula Zaleszczyki. Tu do centrum turystycznego przyjeżdżali turyści z całego Związku Radzieckiego... I Białorusini też odpoczywali.

Później Raja dowiedziała się, że kiedyś Zaleszczyki były własnością ostatniego króla Rzeczypospolitej Sta-

nisława Augusta Poniatowskiego, który pochodził z Białorusi. Natychmiast wchodzimy do Internetu, czytamy, że obecnie jest to wieś Wołczyn rejonu kamienieckiego obwodu brzeskiego, gdzie znajduje się grób Poniatowskiego.

— Wszystko w tym świecie — mówi — jest ze sobą powiązane: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, jak i ludzie — ich losy są związane węzłami... Nie myślisz o tym w młodości. Ale jeśli jesteś w eleganckim wieku, czyli na emeryturze, ważne jest, aby na duszy było spokojnie. A spokój, oczywiście, nikąd się nie weźmie. Co jest najważniejsze? Zdrowie! Jeżeli jest, wszystko inne jest łatwe do zrobienia. Jesteś wesoły i szczęśliwy: życie toczy się dalej. I dom napęłnić czystością — posprzątać lub odświeżyć, przygotować jedzenie, ozdobić dziedziniec i ogród... I gości z Mińska

spotkać. Najdroższe, oczywiście, są moje dorosłe dzieci — Galina i Oleg ze swoimi córkami i synami do mnie się wybierają. I tak po prostu, i na wakacje...

I ich przyjaciół gościnnie gospodyni swojego nowego domu zawsze spotyka z przyjemnością. Oczywiście szczególną radością są wnuki. Ma ich pięcioro: starsi Gałoczki — Julia i Tania, młodsze Olega — Weronika i bliźniaki Kirył i Jegor.

Nasza rozmówca nie narzeka na zdrowie. Cóż, zdarza się, że ciśnienie skacze: oznacza, albo się martwi, albo zbyt dużo pracuje. Lub nie odpoczęła po obiedzie: tak chciała, na przykład, dzisiaj wszystkie ścieżki ze śniegu oczyścić przed przybyciem dziennikarzy — wiosna się spóźnia.

A dom babci Rai córka Gałoczka kupiła, gdy na Ukrainie zaczęły się



Wiosenny krajobraz na wsi Posadziec

wspiera. I żartuje nad sobą, że sama jest zarażona tym życiowym wirusem perfekcjonizmu. I za zgodą matki prowadzi nas najpierw do szatni, gdzie rzeczy są ułożone tak starannie, jak gdyby pod linijkę. A potem pokazuje spiżarnię, w której gospodyni trzyma wszelkiego rodzaju marynaty i dżemy. Pokazuje słoiki z ogórkami, pomidorami, sokiem jabłkowym... I, oczywiście, z grzybami. Jeśli, mówi, jest rok grzybowy, matka wraz ze swoją sąsiadką w lesie znikają na długo: podoba się jej, żeby grzybów różnych szlachetnych odmian, zwłaszcza borowików, było pod dostatkiem. A one są bardzo dobrą i dla maczanki do naleśników, i dla nadzienia pierogów i gołąbków. I z plackami ziemniaczanymi grzyby, z cebulą i olejem są smaczne z gotowanymi ziemniakami. I nawet w chudym barszczu są dobre.

Raisa Timofejewna świetnie gotuje. Umiejętność tę nabyła, będąc dziewczynką w dużej rodzinie staroobrzędowców, gdy na czele stołu siedział dziadek Sofron, który mógł kogoś z siedmiorga bardzo hałaśliwych dzieci drewnianą łyżką w czoło uderzyć. Ale była wzorową wnuczką i córką. I mamie pomagała przy pieczeniu ciast. Pamięta, jak gotowały ciasta z rybą. W rzece Szyszma, dopływie dużej rzeki Kamy, pływały karp, kleń, szczupak... W zimie łowili je w otworze. Brat Timofejewny Jakow był bardzo dobrym rybakiem. Ludzie w jej rodzinie, po-

IVAN ZHDANOVICH

smutne wydarzenia. Och, w tym domu razem sprzątały, czyściły, wykonywały prace wykończeniowe... Teraz stoi jako obraz, cieszy oko. I wśród innych wzdłuż ulicy Sołnicznej wyróżnia się żółtym kolorem i obfitością kwiatów w ogrodzie. Farbę syn Oleg wraz z imiennikiem-zięciem Raisy Timofejewny wybierali w Mińsku i malowali. Nawet teraz, kiedy przyjeżdżają, zawsze coś w domu robią. W końcu dom potrzebuje stałej opieki. Niedawno ganek od strony fasady ukamienowali i baldachim nad nim zrobili... Wiosną ścieżki w ogrodzie będą również utworowane płytkami i weranda prowadząca do dziedzińca będzie odnowiona. Być może, będą musieli zupełnie nową budować.



Posadziec to wieś w zarczańskim radzie wiejskiej rejonu łohojskiego obwodu mińskiego. Pod koniec 19 wieku miasteczko Posadziec wołosti krajskiej powiatu wilejskiego gubernii wileńskiej. 24 kwietnia 1886 roku urodził się klasyk białoruskiej literatury Żmitrok Biadula

Obaj Olegowie śmieją się, mówiąc, że ich matka jest wymagającym człowiekiem, lubi, aby wszystko było idealne. Zrobią jedno, ale ma już nowe plany. Oleg-syn nawet się trochę uraża: nie ma czasu na rozmowę z matką. A Galina, choć z westchnieniem żałuje, że tak dużo pracuje, ale brata i męża

mimo trudnych przedwojennych i powojennych czasach głodu, byli silni: wszyscy są stulatkami, rodzice i wujkowie. Brat ojca przeżył sto lat.

Odwiedziliśmy ją w styczniu podczas obchodów Bożego Narodzenia. Na świątecznym stole było dużo przysmaków! Barszcz ukraiński z pączkami i chołodec,

rosyjskie pielmieni, kapusta duszona z żebrami po białorusku, polskie kanapki, które były tak popularne w Zaleszczykach... I szczupak był faszzerowany. Oleg-syn lubi łowić ryby, złapał w zbiorniku Wilejskim, który znajduje się w pobliżu Posadca.

— Mój stół jest po prostu międzynarodowy! — żartuje Timofejwna (jakoś niezauważnie zaczynamy zwracać się do niej tak). — Dobrze byłoby, jeżeliby kraje były takimi przyjaciółmi, jak moje świąteczne dania. Przyjedźcie w przyszłym roku, razem przed Bożym Narodzeniem będziemy świętować Wigilię. Spróbujecie aż 12 chudych potraw. I od tradycyjnej kutii — z makiem, miodem i orzechami “hojny wieczór” i zaczniemy. I piosenki zaśpiewamy, abyśmy wszyscy mieli dobre zdrowie, dobre zbiory i dobre samopoczucie...

Czyli, udokładniamy, zaśpiewamy o hojnym wieczorze, dobrym wieczorze, który idzie do dobrych ludzi na zdrowie? Potwierdza. I cieszy się, że wiemy, o co chodzi. A w naszych, mówię, Walentyną, miejscach na charkowszczyźnie piosenka ta była śpiewana 13 stycznia w przeddzień Starego Nowego Roku. Dowiadujemy się, że jest to możliwe także w Wigilię. Chociaż, z czym się zgadzamy, ważniejsza jest w Wigilię: przecież Chrystus narodził się tej nocy.

Zna wiele innych, starych i współczesnych, piosenek: rosyjskich, ukraińskich i białoruskich. I śpiewa je również dobrze, jak gotuje swoje potrawy.

Ale także Raisa Timofejwna jest nie tylko gospodynią swojego gospodarstwa. Na dobre, jeżeliby była młodsza, radę większą mogłaby prowadzić czy inną ważną służbę, aby na wsi Posadziec, która stała się jej nową ojczyzną, przynieść piękno na ulicach. Cóż, nie może jej dusza pogodzić się z bałaganem, który psuje twarz tak pięknego niegdyś miasteczka. Wokół lasy grzybowe, w pobliżu jest staw, powietrze jest czyste... I miejsca są historyczne.

Korzenie Raisy Timofejwny są na wsi Jełantowo byłej Tatarskiej SSR



— Kiedy dowiedziałam się, że tutaj urodził się klasyk białoruskiej literatury Żmitrok Biadula, udałam się natychmiast popatrzeć, gdzie stał dom... Dobrze byłoby umieścić jakąś tabliczkę, dąb zasadzić. I kwiaty można... Potem przeczytałam na stronie internetowej o tym, jak kochał Białoruś. Córka mi pokazała. I nawet wypisałam słowa o tym, jak Biadula wyznawał swoją miłość do Białorusi. Zaraz przeczytam.... I Timofejwna, mimo naszej propozycji, aby szybko przejść do strony Żmitroka Biaduli i razem popatrzeć, co tam jest i jak się mówi, bierze gruby zeszyt... I czyta znajome informacje o klasyku białoruskiej literatury — o tym, że jego prace zostały przetłumaczone na wiele języków świata, w tym na jidysz. Słowa o muzach Biaduli, które inspirowały go w twórczości, przenikliwie brzmiały w ustach naszej rozmówcy:



Ukraińskie miasteczko Zaleszczyki nad Dniestrem

— Jedna czarnowłosa, patrzy czarnymi, mokrymi oczami od łez. Smutna twarz... “Do mnie, do mnie” — szepcze. “Pamiętaj, że płynie we mnie krew żydowskiego Wschodu”. Druga ma włosy lniane. Trzyma w rękę gusli i śpiewa pieśni białoruskiej ziemi. Jej głos dzwoni: “Wyhodował mój kraj, karmili cię moi rolnicy... Twój Jeruzalem jest tutaj, w tych lasach i dolinach, które dały cię moc cielesną i duchową...”

Przy tym twarz Timofejwny staje się inspirowana, a jej oczy wypełniają się łzami.

— To wszystko — mówi — jak i dla mnie Białoruś teraz. I Posadziec jest drogą dla mnie, i lasy wokół, i pola — wszystko stało się rodzime. Tylko wprowadzić by tu piękno...

O to i walczy. I jak może organizuje porządek nie tylko wokół swojego domu. Każdej wiosny przed Wielkanocą dostaje haftowany ręcznik, który przywiozła z Zaleszczyków, i prosi syna, aby na krzyżu przydrożnym, który stoi przy wejściu do wioski, przywiązał. Tradycja ustawienia krzyży przydrożnych w wioskach i miasteczkach Białorusi, które służyły jako talizmany, pochodzi z dawnych czasów, Timofejwnie bardzo się podoba. Tutaj ona ją popiera. I nie jest ważne, że ręcznik ten jest z haftem ukraińskim. Najważniejsze, że jest czysty, świąteczny.

Byłiśmy również świadkami historii

lokalnej kanalizacji miejskiej, która trwała, dopóki nasza bohaterka nie podjęła tej kwestii. Dzwoniła do nas rok temu, konsultowała się, gdzie lepiej się zwrócić. I zwróciła się. Do “gorącej linii” Telewizji Ogólnonarodowej dzwoniła, a także listy do gazety “SB. Białoruś siegodaynia” i do mińskiej administracji obwodowej pisała. Wspomina, że nie można było ani posiedzieć wieczorem na dziedzińcu, ani zapachu ziemi, ani trawy nie usłyszeć z tego powodu, że w ściekach zatłoczenie się otrzymało. A co, jeśli goście do Posadźca przyjadą z daleka, będzie się wstydzić... A co byście pomysleli, raduje się: wszystko zostało zrobione zgodnie z oczekiwaniami. I teraz, jak mówi, świeże powietrze łohojszczyzny znowu “pić” można.

Ponadto Timofejwna osiągnęła inne wyniki, aby niektóre inne służby pomogły. Na przykład, śmieci w wiosce są regularnie wywożone, a ulice w nocy są oświetlone. Gdyby tylko znalazł się jakiś mecenas i zaplanowałby tutaj nowe drogi...

Omówiliśmy ten temat, a także rozmawialiśmy o ogłoszonym w kraju roku



Szybko będzie ciasto z wiśniami! Kulinarne lekcje dla prawnuczki Poliny

małej ojczyzny. Timofejwna ma duże nadzieje w związku z tym. Jest przekonana, że znajdą się nieobojętni ludzie, którzy zainwestują pieniądze tam, gdzie jest to wymagane, aby Posadziec żył. Mówi, że budynek szkolny został już wykupiony, całe terytorium jest ogrodzone pięknym ogrodzeniem, będzie agrozagroda. A to oznacza, że goście w wiosce będzie więcej... Podoba się jej również to, że latem zaczęli dawać definicję: ponieważ "na ich cześć" i rozwój jest bardziej aktywny. Czy na przykład usłyszałaby tyle o odkryciach w białoruskiej nauce... Jest nadzieja, mówi, że do miasteczek i wiosek zaczną odnosić się bardziej uważnie. Chętnie popieramy rozmowę o tym, jak będzie dobrze, jeśli małe miasta i wioski zostaną odnowione.

Od Timofejwny dowiedzieliśmy się, że jest wielkim fanem programów telewizyjnych, jak w rosyjskiej prowincji nastolatki zrobili stronę internetową rodzinnej wsi i dzięki projektowi opowiedzieli o swojej małej ojczyźnie: zorganizowali wycieczki, które można odwiedzić bez wychodzenia z domu. Żałuje, że w Posadźcu nie ma szkoły, została zamknięta w 2010 roku, a dzieci i nauczyciele zostali przeniesieni do Krajsku, w ogóle nie słychać dziecięcych głosów. Chyba, że latem, kiedy przyjeżdżają letnicy. W Posadźcu staje się ich coraz więcej, tylko każdy na swojej działce pracuje. Opowiadamy Raisie Timofejwnie, że do Krajsku przeniosła się także ekspozycja szkolnego muzeum, gdzie cała sekcja poświęcona jest Biaduli. Tam są unikalne eksponaty — popiersie pisarza, które przywiózł do

Posadźca jego przyjaciel i słynny na Białorusi rzeźbiarz Zair Azgur.

— Dobrze, że piszą o tym dziennikarze. Napiszcie, aby tabliczka była umieszczona w miejscu urodzenia Biaduli. To historyczne miejsce. A teraz nawet nie wszyscy w wiosce, pytałam, wiedzą o tym. I epoka Wodnika nie wpływa dla ludzi — wdycha Timofejwna. Usłyszała w telewizji, jak astrolog powiedział, że wkrótce nadejdzie era Wodnika, gdy obudzi się zbiorowa świadomość. Obiecał, mówiąc, że ludzie są zindywidualizowani, czyli posiedzą sami w swojej jaskini, przy komputerach, a następnie będą się nudzić i będą chcieli się zaprzyjaźnić z

innymi ludźmi, więcej komunikować się, częściej być razem...

— Minęła Maslenica, i co? Gdzie byli ludzie posadźcy? Po domach siedzieli i naleśniki jedli. Jest oczywiste, że dom, rodzina są na pierwszym miejscu. I do mnie przyjeżdżali dzieci i wnuki. Ale czy byłoby źle, gdybyśmy wszyscy wyszli razem na zewnątrz, na plac, gdzie na przykład naleśników gorących można byłoby sąsiadzkich spróbować i swoimi poczęstować? Aby grała muzyka, aby Zimę można byłoby spalić. Jak było w Zaleszczykach? — wspomina Timofejwna. — Podczas świąt na całej ulicy stały bogate stoły. Entuzjazm u ludzi był bardzo duży. Czasami przychodzili z innych ulic. Wszyscy nieśli z jedzenia, co mogli. Częstowaliśmy się. Śpiewaliśmy piosenki, tańczyliśmy... Ciepłe relacje były między ludźmi...

Ona, oczywiście, rozumie, że teraz czas jest inny, wszyscy gdzieś się śpieszą. A dorosłe dzieci są zajęte, zmęczone w pracy. Nie w każdy weekend i jej syn i córka mogą wyjechać.

— Dzieci też muszą odpocząć. I nie wymagam, dzięki Bogu, wciąż mam swoje siły...

Wiosna nie jest daleko, a marcowe słońce ociepli ziemię i w Posadźcu — na nowej małej ojczyźnie Raisy Timofejwny. Oznacza to, że bardzo szybko pracy będzie więcej: sadzonki na parapecie kielkują... A potem, cieszy się gospodyni, zaczną kwitnąć wiśnia i róża, przywiezione z Zaleszczyków. Ona, mówi, wiozła i wąpiała, że puszcza korzenie w tej ziemi...

Walentyna i Iwan **Zdanowicze**



Dom Raisy Timofejwny przy ulicy Słońiecznaja



TU NAWET POWIETRZE JEST NASYCONE HISTORIA

PIĘĆ POWODÓW,
ABY PRZYJECHAĆ
DO POŁOCKA

Powrócić do początków historii

Najstarsze miasto Białorusi zostało założone przez Krywiczów na miejscu spływu Zachodniej Dźwiny i Połoty w 862 roku. Zwłaszcza jest piękne jesienią, gdy bujne liście na drzewach są rzadkie, odsłaniając całe piękno architektury miasta — rówieśnika Kijowa i Nowogrodu. Tu nawet powietrze jest nasycone historią.

Stolica Księstwa Połockiego była strategicznym miastem na legendarnym szlaku “od Waregów do Greków”. Skandynawskie sagi opowiadają o połockich drużynach, chodzących pod mury Konstantynopola, a “Słowo o wyprawie Igora” chwali odwagę Połoczan i mądrość księcia Wsiesława, zwanego Czarodziejem.

Dotknąć świętych ścian Soboru św. Zofii

Perła starożytnego budownictwa połockiej szkoły architektonicznej to Cerkiew Przemienienia Pańskiego XII wieku Monasteru św. Eufrozyny Połockiej. Jest najstarszą na Rusi, została założona prawie dziewięć wieków temu przez księżniczkę Przedstawę — Eufrozinę Połocką, prawnuczkę księcia Włodzimierza. Jest czczona zarówno na Białorusi oraz w Rosji. Resztki Wielebnej spoczywają w cerkwi. Przepływ prawosławnych pielgrzymów do nich się nie kończy.

Na ścianach świątyni są unikalne freski z obrazem świętej. Symbol duchowości narodu białoruskiego — krzyż Eufrozyny Połockiej z Połocku — zniknął w czasie wojny. Po półwieczu po Zwycięstwie został odtworzony przez brzeskiego jubilera Nikołaja Kuźmicza.

Sobór św. Zofii to świątynia Połocka, która również stała się jednym z symboli Białorusi. Na świecie są trzy sobory św. Zofii: w Nowogrodzie Wielkim, Kijowie i Stambule. Został zbudowany przez architektów bizantyjskich w połowie XI wieku. W jego murach przechowywano najbogatszą bibliotekę i słynną Kronikę Połocką, która zniknęła bez śladu. Dzisiaj świątynia-muzeum przyjmuje wycieczki do jaskini-krypty, gdzie zachowały się fragmenty starożytnych murów. Prezent dla odwiedzających — pod sklepieniami soboru każdego dnia brzmi muzyka organowa.

ARTUR PRUPAS

Wspomnieć bohaterów starych bitew

Podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej na obrzeżach miasta żołnierzy Armii Czerwonej w okopach i bunkrach Połockiego Umocnienia przez prawie dwa tygodnie utrzymywali atak przeważających sił wroga. Część umocnień tego odcinka "Linii Stalina" została przywrócona.

Ekspozycja muzeum-mieszkania Bohatera Związku Radzieckiego Zinaidy Tusnołobowej-Marczenki opowiada o unikalnym losie pielęgniarki, która uratowała wielu ludzi.

jedynego na świecie pomnika litery "ŷ" ("ŷ nieskładowaje"). Litera ta jest tylko w języku białoruskim.

Dotknąć starożytnych zabawek

Nie można obejść w ciągu dnia wszystkie jedenaście muzeów Narodowego Połockiego Muzeum-Rezerwatu Historyczno-Kulturalnego. Trzeba najpierw odwiedzić Muzeum Drukarnictwa Białoruskiego w odrestaurowanym budynku byłej Szkoły Brackiej. Tu panuje wyjątkowa atmosfera epoki średniowiecza, kiedy żyli i pracowali Franciszek Skaryna i Symeon Połocki. Tutaj można



BELTA

zobaczyć największą białoruską książkę — starożytny foliak wysokości człowieka, pracownię przepisywacza książek, drukarnię z czasów Gutenberga.

W Połocku jest jedyne na Białorusi muzeum dziecięce. Wszystkie eksponaty tu są nie pod szkłem, można je dotykać i grać z nimi. Poprzez przedmioty i obrazy młodzi odwiedzający dowiadują się o historii powstania wielu ciekawych rzeczy — samowarów, znaczków pocztowych, aparatów fotograficznych. Oryginalne instalacje z ogromnych wag, gramofonów, zestawów starych ciężarów pomagają dzieciom zrozumieć znaczenie abstrakcyjnych pojęć, takich jak czas, dźwięk, prędkość, objętość i waga. Nie można nawet opisać kolekcję starożytnych zabawek...

Gierman **Moskalenko**



SERGEY LOZIUK

Zrób selfie koło litery "ŷ"

Wtym celu nie trzeba jechać do muzeum, wystarczy odwiedzić galerię sztuki w budynku byłego Kolegium Jezuitów. Tutaj wraz z dziełami znanych krajowych artystów pędzla i rylca znajdują się ikony, interesujące znaleziska archeologiczne, opowiadające historię starożytnego miasta.

Możesz pospacerować po centrum i upewnić się, że Połock jest miastem-muzeum. Na ulicach są zainstalowane pomniki Eufrozyny Połockiej, Wsiesława Czarodzieja, Franciszka Skaryny, Symeona Połockiego, Mikołaja z Miry, Krywiczów — założycieli miasta. Ale szczególnym urokiem jest selfie koło



TAK SPEŁNIAJĄ SIĘ MARZENIA. OLIMPIJSKIE!



Dla reprezentacji Białorusi Olimpiada, która zakończyła się w południowokoreańskim Pjongczangu, stała się siódmymi Zimowymi Igrzyskami.

Wynik — dwa złote i srebrny medal — stał się jednym z najlepszych na przestrzeni lat. A dwa tygodnie zawodów zawierały wiele jaskrawych scen. Dramatycznych rozwiązań i powodów do myślenia o przyszłości.

Triumf biathlonu

Do biathlonu w przededniu obecnych Igrzysk Olimpijskich uwaga była wyjątkowa. Z poprzedniej Olimpiady — w Soczi — tylko Darja Domraczewa przywiozła złotych medali więcej niż cały zespół z kilku poprzednich Igrzysk! Tym razem tak bogate zbiory się nie otrzymały, ale biathlonistkom wszystko jedno udało się stworzyć historię godną filmowej adaptacji, a przynajmniej długich dyskusji wśród fanów.

Bieg sztafetowy w programie zawodów w biathlonie jest najbardziej nieprzewidywalną, ale prestiżową konkurencją. Złoto indywidualnego wyścigu olimpijskiego potwierdza klasę sportowca, zwycięstwo w konkurencji masowej podnosi do niesamowitych szczytów całą drużynę. Zebrać czterech uczestników konkurencyjnych, którzy mogą pracować na najwyższym poziomie w czterech etapach wyścigu, nie zawsze udaje się nawet najlepszym krajom biathlonowym, takim jak Szwecja, Finlandia czy Norwegia. Z tego samego powodu białoruskie zawodniczki przez długi czas nie mogły dostać się na podium Igrzysk.

REUTERS



Za każdym razem brakowało czegoś. Pary precyzyjnych strzałów. Jednego niezawodnego etapu. Kilka sekund przegranych dla konkurentów. W przeddzień Pjongczangu perspektywy zespołu w tej dyscyplinie w ogóle wywoływały wiele pytań. Pierwsze wyścigi w Korei Południowej tylko je pomnożyły: w konkurencjach indywidualnych Domraczewej udało się tylko jeden raz trafić na podium, ona zdobyła srebrny medal w biegu masowym. Czwarty numer, na miejsce którego pretendowały Nadieżda Pisariewa i Dinara Alimbekowa, w ogóle okazał się problemem dla trenerów od pierwszych startów w sezonie. Po zakończeniu wyścigu, kiedy “złoty” białoruskich dziewczyn byli gotowi nosić na rękach, austriacki trener Alfred Eder — zauważył: “Wymiana Nadieżdy Pisariewej na Dinarę Alimbekową była trudną decyzją, ale wygraliśmy, czyli zrobiliśmy wszystko dobrze”.

Do biathlonu w przededniu obecnych Igrzysk Olimpijskich uwaga była wyjątkowa. Z poprzedniej Olimpiady — w Soczi — tylko Darja Domraczewa przywozła złotych medali więcej niż cały zespół z kilku poprzednich Igrzysk! Tym razem tak bogate zbiory się nie otrzymały, ale biathlonistkom wszystko jedno udało się stworzyć historię godną filmowej adaptacji, a przynajmniej długich dyskusji wśród fanów

Dinara Alimbekowa ma tylko 22 lata. Iryna Kryuko — 26. Mianowicie one muszą przechwytać sztafetę od Darji Domraczewej i Nadieżdy Skardino, które ledwie “dobiegną” do olimpijskiego Pekinu. Dlatego sukces w Pjongczangu ma specjalną cenę. Ponieważ tym dziewczynom należy główna zasługa w tym, że Darja Domra-

czewa na tych Igrzyskach miała szansę, aby finiszować z flagą w ręku. Tam był spektakularny przełom Iryny Kryuko. Można mówić długo o tym, że podczas strzelania dziewczyna miała szczęście, i dopiero liderzy czekali, kiedy zakończy się podmuch wiatru, zdążyła zamknąć wszystkie cele i okazać się na trzecim

miejscu. Ale zdecydować się podjąć takie ryzyko i czysto zamknąć wszystkie pięć celów w tych warunkach i z taką odpowiedzialnością mogła tylko dojrzeć i pewna siebie zawodniczka. Prawdziwą przemianą sztafeta olimpijska stała się i dla Dinary Alimbekowej. Przed Pjongczangiem ten sezon dziewczyna prawie nie mogła zapisać do swoich aktywów. Nawiasem mówiąc, mianowicie jej strzelanie na etapie Pucharu Świata w

Oberhofie było powodem, że białoruska żeńska sztafeta po raz pierwszy w historii została usunięta z dystansu za przegranie dla liderów całego kręgu. Jest możliwe, że to niepowodzenie w dużym stopniu określiło złoty finisz na Olimpiadzie. Swój etap Dinara przekazała Darji czwarta zaledwie na 17 sekund przed liderem. Pozostałe dla Domraczewej było kwestią techniki, a znany białoruski trener Walerij Lektorow, który postawił na narty, między innymi, także Irynę Kryuko, twierdzi, że zwycięstwo w Pjongczangu musi stać się trampoliną dla obu młodych dziewcząt.

— Alimbekowa ma wszystko w przyszłości, a to jest jej atutem. W sezonie było widać, że powoli nabiera kształtu. Dinare, nawiasem mówiąc, zauważyłem, gdy biegła w juniorskich zawodach. Po pierwsze, była nadzieją. Zawsze wychodziła na dystans i pacowała na wszystkie 100 procent. Po drugie, zawsze była szybka. Nawet w młodym wieku wyróżniała się na tle rówieśników strzelaniem i przebiegiem wyścigu. Technika u niej była w ogóle doskonała. Myślę, że złoto olimpijskie pozwoli jej uwierzyć w siebie i możemy spodziewać się wzrostu tej zawodniczki. To samo dotyczy Iryny Kryuko.

Połysk narciarstwa dowolnego

Swoją pierwszą nagrodę białoruscy freestylerzy zdobyli 20 lat temu. W Nagano Dzmitryj Daszczynski wystartował na trzecią linię podium. Z tych samych Igrzysk z nagrodą wrócił biathlonista Aleksiej Ajdarow. Biathlon — drugi z najbardziej udanych sportów zimowych na Białorusi — od tego czasu przeżywał liczne wloty i upadki. Na nowe nagrody olimpijskie w tym sporcie musieliśmy czekać przez 12 lat! Natomiast freestylerowie z Olimpiad bez medali nie wracali. Daszczynski po zdobyciu srebrnej nagrody w Turynie dzisiaj przygotowuje najbliższy rezerwy skład reprezentacji narodowej. Na podium tymczasem podnoszą się przedstawiciele zupełnie nowej generacji sportowców.

W dniu, kiedy Daszczynski wygrał pierwszą nagrodę olimpijską białoruskich akrobatów narciarskich, Hanna Huškowa miała zaledwie 5 lat i nie wyobrażała sobie, że pewnego dnia będzie kontynu-

narciarstwa akrobatycznego dziewczyna trafiła w dużej mierze dzięki zbiegowi okoliczności. W jednej z płatnych grup zdrowotnych, które wtedy ćwiczyły w budynku Mińskiego Instytutu Kultury Fizycznej, dziewczyna została zauważona przez przyjaciela Władimira Daszczynskiego. Ojciec i trener pierwszego białoruskiego zwycięzcy Olimpiad zaprosił przyszłą mistrzynię olimpijską na trening. Od pierwszych dni z nią pracował Jurij Kupracewicz, wspominający te czasy z nieskrywaną przyjemnością.

— Miałem bardzo dobrą, silną grupę. Wszystkie dzieci były na tym samym poziomie. Tamże, na przykład, zaczynał trenować się Michaił Kurlowicz, który dzisiaj pomaga Nikolaiowi Kozeko w reprezentacji narodowej. Moimi sportowcami są Dmitrij Głuszakow i Witalij Marcinkiewicz, którzy również pracują jako trenerzy. Jaka była Huškowa? Mięka i miła. Sasza Romanowskaja jest taka sama. Bardzo dobre dziewczyny. Ostrożnie wykonywały wszystko, co było wymagane podczas treningów.

Romanowskaja w Pjongczangu miała pecha. Złożoność zadeklarowanych przez nią skoków pozwoliła jej liczyć na podium. Nawiasem mówiąc, w sezonie dziewczyna wspinała się na piedestał etapów Pucharu Świata. Pozostawało wyjść i zrobić, ale narciarstwo dowolne to sport nieprzewidywalny, a czasem niewdzięczny. Błąd, upadek i krzywda. Jurij Kupracewicz twierdzi: swój medal Aleksandra obowiązkowo weźmie cztery lata później — w olimpijskim Pekinie. I zauważa: Sa-

sza w końcu nie jest tak pokrzywdzona, jak Anton Kusznir.

Wystąpienie lidera białoruskiej reprezentacji stało się jednym z najjaskrawszych i najbardziej pamiętnych wydarzeń Olimpiady. Niestety, dla Białorusi na zostało ono nie bardzo świętecznym. Kusznir przygotowywał się do Igrzysk Olimpijskich w Pjongczangu z oddaniem. Przede wszystkim zobowiązywał status mistrza. Po drugie, wiek stale przypominał Antonowi, że innej Olimpiady w jego karierze może nie być. Koncentracja i energia, z którymi jeden z najbardziej doświadczonych sportowców w składzie białoruskiej reprezentacji „orał” podczas treningów,

owała chwalebne tradycje białoruskiego narciarstwa dowolnego. Na Igrzyskach Olimpijskich w Pjongczangu wygrała złoto, wykonawszy program tak, że nikt nie uwierzył, że do





BELTA

czy później musiała wspiąć się na szczyt. I tam, wiercie mi, jest w stanie utrzymać się bardzo długo.

Perspektywy łyżw

Z innych sportów, w których na Olimpiadzie w Pjongczangu byli przedstawieni białoruscy sportowcy, łyżwiarze wyglądali najbardziej udanie i obiecująco. Chcieli więcej. Na zeszłorocznych Mistrzostwach Świata Witalij Michajłow i Marina Zujewa blisko podeszli do podium startu masowego. Debiutująca w programie olimpijskim dyscyplina obiecała nieprzewidywalny i interesujący dla Białorusinów finał i tym razem. Zujewa była w stanie rywalizować o medale na swoim ulubionym dystansie 3000 metrów. Niestety, się nie udało. Rywalki były takie szybkie, że nawet osobisty rekord nie pozwolił Białorusince wspiąć się ponad szóste miejsce. Zujewa jest wciąż wystarczająco młoda. Trafianie na Olimpiadę jest dla niej sukcesem. Po powrocie do domu główny trener reprezentacji narodowej Siergiej Minin mówił o potrzebie wykorzystania i rozwijania obecnych możliwości sportowców. Perspektywa wygląda jeszcze bardziej realnie na tle postępu na Białorusi łyżwiarstwa szybkiego. Pojawienie się "Mińsk-Areny" spowodowało napływ dzieci do sekcji i stworzyło dla sportowców warunki do wzrostu domowego. Pierwsze konsekwencje tej fali odczuliśmy w Pjongczangu. W Pekinie Białorusini są w stanie zainterweniować w sporze o nagrody na lodowatym owalu.

Dmitrij **Komaszko**

można wpisać do podręczników. Już w kwalifikacjach Kuszniur wystartował i wylądował tak, że w jego zwycięstwo nikt nie wątpił. Oprócz sędziów. Oceny, które pozostawiły lidera bez miejsca w finale, stały się szokiem nawet dla rywali Antona i wywołały skandal, w który interweniować postanowił nawet Aleksander Łukaszenka. Prezydent Białorusi wysłał oficjalny list do szefa MKO Thomasa Bacha. W narciarstwie dowolnym zaczęli mówić o potrzebie poważnych zmian w sędziowaniu. Jednak nikt nie mógł zwrócić nagrody Kuszniurowi. Rodzajem przywrócenia sprawiedliwości w tej sytuacji mógł stać się medal jedyne Białorusina, który trafił do finału męskiego, Stanisława Hładczenki. Niestety, ryzyko (sportowiec w decydującej próbie zadeklarował najtrudniejszy skok, który wcześniej wykonywano tylko kilka razy na śniegu) nie było uzasadnione. Antonowi pozostaje tylko demonstrować przykład odwagi i stabilności psychicznej. Stanisławowi i Aleksandrze Romanowskiej — szlifować program. A Huśkowej — przyjmować zasłużone gratulacje. Jurij Kupraczewicz nie ma wątpliwości: objawy choroby gwiazdnej jego uczniicy nie są straszne. I wspomina, że charakter mistrzowski Hanny (na której ramieniu widnieje tatuaż Provehito in Altum (w tłumaczeniu z łaciny znaczy "idź w górę") był widoczny już w dzieciństwie.

— Była nieustraszona. Mogła bez zezwolenia wspiąć się na trampolinę lub

skoczyć ze szwedzkiej ściany. Chociaż oczywiście zawsze zabraniałem takie inicjatywy. Z biegiem czasu Hanna stała się bardziej ostrożna, ale nie musiałem jej namawiać do wykonania pierwszego skoku. Pamiętam, kiedy miała 12 lat, pojechaliśmy do ukraińskiego Mikołajowa, gdzie w tym czasie była trampolina do skoków do wody. Teraz jest faktycznie zniszczona, ale właśnie tam przyszła mistrzyni olimpijska po raz pierwszy "wspięła się w powietrzu". Pamiętam, wspięła się, stanęła, zebrała się i — pojechała. Jednak wiele dzieci — szczególnie w tym wieku — wystarczająco długo trzeba szturchać do skoku. Więc prędeż



BELTA

PO RAZ KOLEJNY O MIŁOŚCI

Jeśli kochacie teatr całą swoją duszą, jak w przenośni mówił o tym wielki jego reformator Konstantin Stanisławski, oto moja rada: udajcie się w Mińsku na spektakl Narodowego Akademickiego Teatru imienia Janki Kupały "Ziemia Elzy". Jego na podstawie sztuki Jarosławy Pulinowicz wystawiła reżyser Alena Ganum.



Elza — Zinaida Zubkowa, Wasilij — Władimir Rogowcow. Scena ze spektaklu

Przez cały spektakl, a on trwa półtorej godziny bez przerwy na scenie kameralnej, myślałam o tym, jak jest bliski dzięki jakiejś swojej głębokiej istocie, energii, a nawet melodii relacji głównych bohaterów do myślenia o miłości Wasilija Rozanowa, jednego z uhonorowanych przeze mnie rosyjskich filozofów. Po powrocie do domu ponownie przejrzałam jego książkę „Religia. Filozofia. Kultura”. Niektóre wypowiedzi aforystyczne jako rodzaj kamertonu spróbuję użyć w swojej refleksji nad spektaklem.

“Rodzimy się dla miłości. I o ile nie spełniliśmy miłości, jesteśmy niespokojni na świecie. I o ile nie spełniliśmy miłości, zostaniemy ukarani w następnym świecie... Więcej miłości; więcej miłości, dajcie miłości. Duszę się w zimnie. Nie, wszędzie jest zimno...”

Trudno nawet wyobrazić sobie, że ktoś z bohaterów będzie myśleć o czymś podobnym w tych warunkach, w jakich się znajdują. Spektakl odbywa się w naszych czasach, w rzeczywistej wiosce Zawiazje w obwodzie witebskim. Alena Ganum przeniosła wydarzenia, które w sztuce miały miejsce w syberyjskiej wiosce, na Białoruś. Tutaj, jak mówią, panuje środowisko filisterskie: prosperują wulgarnie słownictwo, czysto codzienne interesy i troska o chleb powszedni — nie do wzniosłych uczuć i nastrojów. Trudno jest sobie wyobrazić, że tam, gdzie trzeba przetrwać — sortować ziemniaki, nosić ciężkie torby, kopać się w ogrodzie i wychowywać dzieci, jak wiosenny pierwiosnek przebija się łagodna kiełka miłości przez grube utwardzane stereotypy. I nie byłaby tak wzruszająca, jeśliby główni bohaterowie sztuki byli młodzi, jak Romeo i Julia.

Reżyserowi udało się nie trywialnie opowiedzieć bolesną historię miłości dwóch starszych ludzi, urodzoną wśród chamstwa, niewrażliwości, umysłowej głuchoty. Nie trywialność, moim zdaniem, przejawia się przede wszystkim w tej potężnej psychologicznej sprężynie spektaklu, która się rozkręcając, pozwala nam usłyszeć, jak same Życie szepcze: ostrożnie, to jest Miłość... I szept wewnętrzny już — w zarodku od sa-

mego początku spektaklu, kiedy główni bohaterowie — On i Ona — spotkają się na ulicy wsi... Tak, odczuwamy ich ciepło duchowe, i radość z pierwszej rozmowy, i lekkie zakłopotanie, nieodłączne od nieoczekiwanej przyjemnej znajomości... Co genialnie grają Zinaida Zubkova, Artystka Ludowa Białorusi, i Władimir Rogowcow, Zasłużony Artysta Białorusi. I wydaje się nam, jak za tym lekkim szepem Życia przyjdzie i jej błaganie, aby ludzie nie zabiwali miłość... Bo świat Zawiazja, jak drapieżne stworzenie, ukrył się przed skokiem, zobaczywszy błysk światła... Ale usłyszeć już na samym początku spektaklu ten cichy krzyk, który podczas rozwijania działania będzie brzmieć bardziej głośniejszy i beznadziejnie, możliwe jest tylko sercem, by tak rzec — uchem wewnętrznym. To, co się nazywa, kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha. Na to Alena Ganum, jak mi się wydaje, i liczyła. Cóż, a dla innych „Ziemia Elzy” jest kolejną historią miłości, która nie może nie martwić, poza tym, mistrzowsko zrealizowaną i innymi utalentowanymi aktorami Teatru imienia Kupały. W drugim zespole role głównych bohaterów grają Nikołaj Kirycczenko, Artysta Ludowy Białorusi, i Natalia Koczetkova, Zasłużona Artystka Białorusi. Oni, według mojego kolegi, robią to szczegółowo i wzruszająco.

Historia miłości etnicznej Niemki Elzy, która przeżyła życie w Zawiazju w małżeństwie bez miłości, i mieszczanina, emerytowanego nauczyciela Wasilija, który kupił dom w Zawiazju, naprawdę jest zwykła. Cóż, w życiu jest dużo takich melodramatycznych historii, jednak, jak ich scenicznych interpretacji. Kiedy społeczeństwo nieubłagane się starzeje, miłości i małżeństwa między osobami w wieku emerytalnym nie są dla nikogo niespodzianką. Dlatego ma miejsce artystyczne zrozumienie tego zjawiska. Tak, wszystko na pierwszy rzut oka jest zwykłe w „Ziemii Elzy”. Ale decyzja reżyserska wyrównania sił „dobra” i „zła” w duszach bohaterów, niektórych — budować w miłości, innych — niszczyć ją, otwiera granice wsi Zawiazje. I brzmi, powiedziałabym, uniwersalnie, powodując skojarzenia z najlepszymi utworami, które gloryfikują tak piękne uczucie. Dlatego tak wyostża ta historia nasze współczucie dla ludzi przyjaznych, miłych i wzbudza ostrą nietolerancję chamstwa i zawiści,



Reżyserowi udało się nie trywialnie opowiedzieć bolesną historię miłości dwóch starszych ludzi, urodzoną wśród chamstwa, niewrażliwości, umysłowej głuchoty. Nie trywialność przejawia się przede wszystkim w tej potężnej niewidocznej sprężynie spektaklu, która się rozkręcając, pozwala nam usłyszeć, jak same Życie krzyczy: ludzie, nie zabijajcie Miłość...



Uczestniczki chóru

MAX KOROSTYLOV

bezczelności i arogancji? Ale jest tak chwytliwa, że jesteś przepojony nienawiścią do tych postaci, których tak irytuje miłość rodziców. Synową Wasilija Ignatowicza Izabellę wirtuozowsko gra Jewgenia Kulbacznaja, a Olgę, córkę Elzy, — Maryna Gordijenok. Obie nadają swoim bohaterką satyryczne farby z domieszką groteski. I obie namiętnie przeżywają uczucia ostrej niechęci do pogodzenia się z miłością, zakłócającą normalny rytm życia. Nie dopuszczając do myśli osobiste szczęście rodziców, ich bohaterki są gotowe do łatwego przekraczania praw moralnych. Co i robią: otwarcie kłamią i się chowają. Ponieważ są psychicznie biedne z różnych powodów. I samolubna Olga, bojąca się samotności, i cyniczna chamska Izabella, widząca we wszystkim tajny zamiar i materialne korzyści. A starzy ludzie marzą o małżeństwie, sprzedaży domu i mieszkania oraz podróży.

“Kochać znaczy “nie mogę żyć bez ciebie”, trudno mi jest bez ciebie”; “wszędzie nudne, gdzie nie ma ciebie”... Miłość to nie ogień... miłość to powietrze. Bez niej nie ma oddechu, a wraz z nią oddycha się łatwo...”

Wydawało się, że i publiczność boi się oddychać, gdy brzmiały dialogi Elzy i Wasilija, najpierw

nieśmiało, a następnie wypełnione w wielką siłę duchową i niezachwianą ufność bohaterów w to, że mają prawo do osobistego szczęścia. Zarówno Zubkowa i Rowcow byli tak przekonujące w swoim dążeniu do siebie, że się wydawało: ani przeszłość, ani terażniejszość, towarzyszące życiu każdego, nie zapobiegają ich wspólnej przyszłości. I marzenia,



Olga, córka Elzy, — Maryna Gordijenok

aby zasadzić i hodować róże, razem zobaczyć świat, spełnią się. Spotykają się wieczorami w altanie, piją herbatę, rozmawiają o życiu... Elza jest drżąca i romantyczna w nowej różowej sukience i kapeluszu, a różowe buty pasują do stroju. Ona, jak ta chuda dziewczyna z młodości Wasilija, z którą ojciec zabronił mu się ożenić. Natomiast Elza, która nie znała w małżeństwie ani miłości, ani szczęścia kobiecego, nagle odkrywa, że miłość i ją obdarzyła.

Spektakl Ganum ma swój własny styl. Nie ma w nim życia codziennego, które bywa typowe dla sztuk o wsi. I kostiumy, i scenografia młodych artystów Jekateryny Szymanowicz i Siergieja Aszuchy, uczniów koryfeusza scenografii Borysa Gerłowana, także charakteryzują się stylowością. Przejawia się w nowoczesnej interpretacji “życia wiejskiego”, choć są w niej wiejskie cechy: duża butelka z winem, niby miłość dojrzewa, wydymając białą gumową rękawiczkę, pikowane kurtki, wory, szorstkie buty, ale proszę zauważyć, że buty są na modnych ochraniaczach... Przestrzeń sceniczna przypomina plan mieszkania, jeśli wzniesić się ponad scenę i spojrzeć na nią z góry. Fragment wioski Zawiazje mieści się w małej przestrzeni sceny kameralnej. Swojego rodzaju komórki, oddzielone ścianami z desek, ustawionych na krawędzi, łatwo przekroczyć i okazać się w salonie domu z krzesłem, czy w sklepie wiejskim, czy na ulicy. I nawet w magazynie warzywnym, gdzie grupa kobiet sortuje ziemniaki. Tu, w lewym rogu i dom Wasilija Ignatowicza, z dziedzińca którego dwa schody prowadzą na strych. Czy na niebo? Jak dziwnie, że dwa... Potem zrozumiemy, dlaczego... Jest nawet małutki przedni ogród dla przyszłych róż. Marzenia współlistnieją z prozą nudnego życia. I myśl o duszach ludzi zamkniętych w komórkach nawyków jest łatwa do odczytania w scenografii.

“...Nie usuwaj skrzydeł miłości: zawsze leci. Jest zawsze aniołem. I u każdego”.

Wystarczy tylko wyjść poza domem Wasilija, można natknąć się na sklep, gdzie grzmi tarą trzydziestoletnia sprzedawczyni Maryna, jedna z niewielu, któ-

ra nie potępia miłości Elzy. Rozpacz, szokująco wyrażona w utalentowanie wykonanej przez aktorkę Wiktorię Czawłytko piosence w języku francuskim, wzmacnia temat bezlitosnej kobiecej samotności. Smutek życia samotnego, z którego ratuje śpiew w chórze, słabym przebłyskiem wspomnienia, być może, o młodości i pierwszej miłości, błyszczą w oczach bohaterki Tamary Mironowej, kiedy pociesza Elżę. Jej Zinaida od dawna przyzwyczała się do swojego losu i chroni się przed nim, podobnie jak inni mieszkańcy Zawiazja, tak zwaną ideologią kurczaka. Mówiąc, będziemy prościej: trochę wypijemy, w chórze zaśpiewamy, poplotkujemy... I szczegóły kostiumów — nakrycia głowy w formie stylizowanych czarnych dziób ptaka u wiejskich kobiet — są odkryciem reżysera, bardzo odsłaniającym ich przyziemny światopogląd. Co tutaj można powiedzieć oprócz tego, że bolesne jest oglądać tych, którzy nie znają szczęścia miłości lub stracili go.

“Broń swojej miłości paznokciami, broń swojej miłości zębami. Broń ją przed umysłem... Bądź silny w miłości — i Bóg cię pobłogosławi. Bo miłość jest źródłem życia. A Bóg jest życiem...”

I o tym jest spektakl “Ziemia Elzy”. Również o tym, że dusza ludzka jest wolna, może swobodnie szybować nad płaszczyzną istnienia, wymyślonego przez ludzi, nad komórkami stereotypów, codziennych dogmatów, warunków i przyzwoitości, w których są zamknięte i dusze przyjaciół i sąsiedzi Elzy. I w której tak długo sama marniała. Nawiasem mówiąc, długie schody prowadzące niby na strych w domu Wasilija symbolizują możliwość drogi do innego wymiaru — życia miłosnego.

Nasi bohaterowie nie godzą się z życiem codziennym i znajdują w sobie źródło światła pośród codziennej szarości. I nie ma znaczenia, że z woli dramaturga opuszczają ten świat i nie realizują marzenia o małżeństwie i podróży razem. Końcowa scena jest spektakularna. Reflektor oświetla Elżę, którą nie zламаła ani jej własna córka, ani krewni Wasilija, ani plotki filisterów. Ona, podobnie jak sama miłość, jest gotowa na nowe wędrówki. I Wasilij z plecakiem jest gotów dać jej te ziemie, o których na lekcjach geografii opowiadał swoim uczniom.

Na język białoruski spektakl przełożyła Olga Babkova, aranżację muzyczną wykonali kompozytor Wiktor Kisteń i pedagog z wokalu Lusina Nalbandian. Nad plastiką artystów pracowała Maryna Fiłatowa. Szacunek i dla tych aktorów, których nie wymieniłam, i dla wszystkich, którzy wygenerowali kreatywną energię, aby urodził się spektakl, który podnosi nas ponad codzienne życie.

Sztuka “Ziemia Elzy” Jarosławy Pulinowicz, nawiasem mówiąc, uczniom słynnego współczesnego dramaturga Nikołaja Kolady z Jekaterynburga, którego sztuki są wystawiane na całym świecie, jest popularna na ojczyźnie autora. Na Białorusi została wystawiona po raz pierwszy. Według Jeleny Ganum, przy okazji, uczniom Nikołaja Pinigina, na wybór na korzyść tego dramatycznego materiału w dużej mierze wpłynęła “osobowość autora i jego talent”. Cóż, jak mówi znany aforyzm, podobne przyciąga podobne.

Reżyser zdefiniowała gatunek sztuki jako “życie” i obiecała w przeddzień premiery, że publiczność w jej spektaklu zobaczy wszystkie przejawy gatunku — będą śmiech, łzy i zdesperowana miłość. A ja potwierdzam: tak i jest. I dodam: w “Ziemi Elzy” jest światło na końcu tunele i wiara w niego, której czasami nam brakuje, aby nie zapominać o tym, jak bezcenne jest nasze życie w miłości.

Walentyna **Żdanowicz**

Sztuka “Ziemia Elzy” Jarosławy Pulinowicz, nawiasem mówiąc, uczniom słynnego współczesnego dramaturga Nikołaja Kolady z Jekaterynburga, którego sztuki są wystawiane na całym świecie, jest popularna na ojczyźnie autora. Według Jeleny Ganum, na wybór na korzyść tego dramatycznego materiału w dużej mierze wpłynęła “osobowość autora i jego talent”



Miłość dla Elzy — nie tylko radosne momenty

▶ JAK MONETA — TO KOSZTOWNOŚĆ

Kolekcja numizmatyczna Narodowego Muzeum Historycznego została uzupełniona o zestaw monet okolicznościowych „Szlakiem Skaryny” — jest to jedno z najbardziej znaczących nabyć ubiegłego roku. One są poświęcone 500-leciu białoruskiego druku książek i były emitowane przez Bank Narodowy w ciągu trzech ostatnich lat.

Na monetach przedstawiono sześć miast: Połock, Kraków, Padwa, Wenecja, Praga, Wilno — te, które odegrały wielką rolę w życiu i działalności Skaryny, związanej z jego tłumaczeniem i drukiem Biblii. Są tam nie tylko starożytne wizerunki tych miast, ale również znaki i symbole, które przedstawiają związek z działaczem oświaty. Na przykład, na monecie o praskiej tematyce



jako symbol Pragi i znak najwyższego wzrostu sił twórczych Skaryny umieszczono wizerunek znanego zegara ratuszowego Orloj. Żeby skonstruować na monecie tarczę zegara z ustaloną godziną astronomicznego czasu, położeniem Słońca i fazą Księżyca w dniu 6 sierpnia 1517 roku (właśnie wtedy ukazała się pierwsza drukowana księga Skaryny), twórcy monety zwrócili się do zawodowych astronomów.

Oprócz tego, na monetach została przedstawiona sama Księga ksiąg w artystycznej i tekstowej interpretacji Skaryny: pokazano piękno czcionki, różnorodność rycin, elegancja dekoru. I to wszystko na monecie o niewielkich pomiarach to prawdziwa jubilerska praca!

W muzeum opowiedzieli: monety serii jubileuszowej zostały wybite w Mennicy Litwy przez specjalistów najwyższej klasy. Wykorzystana przez nich technologia oksydacji jest prawie ręczna, dlatego każdą monetę można uważać za unikalną.

▶ WŚRÓD DWÓCH TYSIĘCY FILMÓW-KONKURENTÓW

Krótkometrażowy film fabularny białoruskiego reżysera i scenarzysty Nełły Wasilewskiej „Mój brat” otrzymał nagrodę w nominacji „Najlepszy film zagraniczny” na Drugim Chińskim Przeglądzie Międzynarodowym Krótkometrażowych Filmów „Złoty latawiec”.

Konkurs odbył się w mieście Weifang chińskiej prowincji Szantung. On został zorganizowany przez Komitet Organizacyjny Azjatyckiego Festiwalu Krótkometrażowych Filmów. W konkursie wzięło udział ponad dwa tysiące filmów z Białorusi, Chin, Bułgarii, Kolumbii, Kuby, Hiszpanii, USA, Urugwaju, Francji i innych krajów. Utwory walczyły o zwycięstwo w 19 nominacjach, w tym o najlepszy scenariusz, pracę reżyserską, najlepszy film.

Film młodego białoruskiego reżysera Nełły Wasilewskiej „Mój brat” opowiada historię relacji kuzynów. Wdowy ojciec przywozi syna na czas na wieś do siostry. Tam chłopak zapoznaje się ze swoim nowym bratem, który mieszka razem z matką. To lato dla dwóch zostaje trudnym doświadczeniem, zamieszonym na miłości i zazdrości.



▶ CZYTAĆ I SŁUCHAĆ? TO JEST MOŻLIWE

W wydawnictwie „Białorus” ukazały się dwa unikalne albumy fotograficzne: „Mińsk. Dziedzictwo starego miasta” i „Dziedzictwo stolicy Białorusi”. Są to pierwsze kroki drukarzy w opanowaniu technologii cyfrowych. Książki teraz można nie tylko wertować, ale, mając w ręku współczesny smatrfon, zobaczyć poszczególne zabytki na ekranie.

Multimedia decydują o przyszłości, uważa dyrektor „Białorusi” Siergiej Pieszyn i wyjaśnia, jak on to widzi:

— Niektóre artykuły albumów zawierają QR-kody, dzięki którym można wejść do Internetu i otrzymać informacje dodatkowe. To jest bardzo zręczne nie tylko dla czytelników, ale również dla wydawców. Chcemy poszerzyć taką praktykę, przecież to pozwoli nam zmniejszyć pomiary książki i odpowiednio jej koszt. Jeszcze jeden krok w tym kierunku — wydanie książki Jeleny Szaćko „Muzyka dzwonów to dusza narodu”. Tam jest nie tylko historia i teoria tego gatunku sztuki, ale również muzyka. Wygląda na to, że sprawa nie jest nowa: jeszcze kilka dekad temu zaczęto wydawać książki z płytami kompaktowymi. „Białorus” zaś odmówiła się od starych nośników elektronicznych, a stworzyła osobną stronę internetową, gdzie właśnie „udźwięczono” nowe wydanie.

W Narodowym Muzeum Sztuki Białorusi zauważalny ślad pozostawiła wystawa dzieł współczesnej sztuki chrześcijańskiej poświęcona wspólnym dla Zachodu i Wschodu starożytnym sanktuarom

„Ś

więci

Podzielonego Kościoła” to wyjątkowy w swoim zasięgu geograficznym projekt ikonowy. Na wystawie w Narodowym Muzeum Sztuki demonstrowano ponad sto ikon stworzonych na Białorusi, w Rosji, na Ukrainie, w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Grecji, Włoszech, Hiszpanii, na Łotwie, Litwie, w Serbii, Finlandii i Francji. Autorami dzieł są znani malarze ikon — tacy jak archimandryta Zinon (Teodor), Aleksander Czaszkin, Aleksander Kornouchow, Oleg Szurkus (Rosja), Todor Mitrowicz (Serbia), Georgij Kordis (Grecja), Wiktor Downar, Anton Dajneko (Białoruś)... Wśród malarzy ikon uczestniczących w projekcie — dużo kobiet.



**CHRZEŚCIJAŃSKA
PODSTAWA
KULTURY
EUROPEJSKIEJ**

Projekt przedstawiony w Mińsku urodził się na początku 2016 roku i otrzymał potężny impuls do rozwoju po historycznym spotkaniu w Hawanie Papieża Franciszka i patriarchy moskiewskiego i całej Rusi Cyryla. A czasem Podzielonego Kościoła nazywano okres sprzed 1054 roku, kiedy nastąpił podział chrześcijan Wschodu i Zachodu.

Podczas ceremonii otwarcia wystawy w Narodowym Muzeum Sztuki bardzo jasrawe przemówienie powiedział protojerj Fiodor Pownyj, proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Mińsku:

— Nazywamy wspólnotę wierzących w Jezusa Chrystusa Kościołem. Mówimy, że nie ma granic terytorialnych i czasowych. Jednocześnie dzielimy w swoich umysłach chrześcijaństwo na wschodnie i zachodnie... Im dalej odchodzimy od pierwszych wieków chrześcijaństwa, tym bardziej odczuwamy ich wzajemne ochłodzenie, a nawet konfrontację. Pierwsze tysiąclecie naszej ery to czas Podzielonego Kościoła. Dzięki ludziom, których twarze widzimy na ikonach, Europa stała się na początku obrzeżem świata chrześcijańskiego, a następnie centrum życia chrześcijań-



skiego. Malarze ikon przywrócili starożytnym świętym utracone obrazy. W końcu przyszliśmy do nich, a oni — do nas. Ponadto nawiązali z nami dialog.

Ojciec Fiodor porównał wystawę z ziarnem, które, kiełkując, sprzyja zbliżeniu narodów, ich duchowemu oczyszczeniu i wzrostowi, konsolidacji pokoju na ziemi.

Właściwie każda praca wystawy to miniaturowy dramat z odległej przeszłości przemyślany i powiedziany nam przez naszych współczesnych. Dlatego właściwe są porównania. Na przykład jakie podobieństwa można wyciągnąć: Brendan Żeglarz i Fiodor Koniuchow; Beda Czcigodny i Franciszek Skaryna. Albo rozważymy pocałunek braterski na ikonie Piotra i Pawła. Zachód uważa siebie za następcę apostoła Piotra, Wschód — apostoła Pawła. Więc tu jest symboliczne spotkanie kościołów, zapewnienie jednego ducha i jednej woli, które, niestety, nie zdarzyło się w życiu, ale pozostało na poziomie podświadomości i ustaliło się w pożądaniu tej jedności. Podstawą budowania relacji między wierzącymi z Zachodu i Wschodu jest Chrystus, a środkiem — sztuka i kultura.

Na ceremonii wystąpili również biskup Jurij Kosobuckij, historyk, deputowany Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białoruś, Igor Marzałuk, kierowniczka działu starożytnej rosyjskiej sztuki Galerii Trietiańskiej Natalia Szeredega. Mówili, że dialog chrześcijan Wschodu i Zachodu nigdy nie był przerywany i że projekt





“Święci Podzielonego Kościoła” będzie z pewnością odgrywać w tym dialogu ogromną rolę. Dyrektor generalny Narodowego Muzeum Sztuki Białorusi Władimir Prokopcow przeczytał pozdrowienia od duchownych, działaczy kultury na adres muzeum w związku z otwarciem wystawy.

Warto zauważyć, że wystawa ikon namalowanych na Białorusi, w Rosji, na Ukrainie, w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Grecji, Włoszech, Hiszpanii, na Łotwie, Litwie, w Serbii, Finlandii oraz Francji opowiada o mało znanych stronach historii Europy Zachodniej pierwszego tysiąclecia i jednocześnie zapoznaje z różnymi szkołami, kierunkami i stylami w nowoczesnym malowaniu ikon. Tak, historia Europy została przedstawiona jako historia świętości — od apostołów i męczenników chrześcijańskich II wieku do pobożnych władców X-XI wieków, obejmując dramatyczny okres powstania kościoła na różnych ziemiach i krajach — od Sycylii do Irlandii i Skandynawii.

Starożytne ikony świętych Zachodu prawie nie przetrwały, więc przed nowoczesnymi malarzami ikon było trudne i odpowiedzialne zadanie — opracowanie i wprowadzenie

nowej ikonografii, wnikając w sens obrazów świętych w ramach kanonu ikonografii a jednocześnie starając się zobaczyć ich wyczyn nie z pojęcia “abstrakcyjnego chrześcijaństwa”, a z rzeczywistości XXI wieku.

Na wystawie prezentowane były prace w tradycyjnych technikach



tempery jajowej, enkaustyki, mozaiki, rzeźby w drewnie, ceramiki i grawiury stworzone specjalnie dla wystawy “Święci Podzielonego Kościoła” i w większości wcześniej nie wystawiane.

Należy również zauważyć, że organizatorzy międzynarodowego projektu, który rozpoczął swój marsz w stolicy Białorusi, starają się przyciągnąć uwagę wspólnot chrześcijańskich Wschodu i Zachodu do obrazów świętych mianowicie pierwszego tysiąclecia. Ekspozycja stała się wspólnym świadectwem prawosławnych i katolików o chrześcijańskich korzeniach współczesnej Europy, wykazuje cechy współczesnej kultury chrześcijańskiej i rozwój wymiany kulturalnej między wspólnotami chrześcijańskimi w krajach europejskich.

Wystawa jest niesamowita, od każdego eksponatu pochodzi światło... O tym mówili wielu z tych, którzy przyszli zobaczyć ekspozycję. Na ikonach — asceci, którzy żyli na ziemiach europejskich, misjonarzy i pasterzy, królowie i zwykli żołnierze, uczeni i mnisi, ludzie z różnych klas społecznych i różnych przeznaczeń. Jest to chrześcijańska podstawa kultury europejskiej.

Weniamin **Michejew**

TALENT DO ZILUSTROWANIA SWOICH MYŚLI

Obrazy mińskich artystów Marii i Nikołaja Isajonków są interesujące nawet tylko tym, że dosłownie każdy z nich ma unikalny odcisk autora



Na indywidualnej wystawie Nikołaja Isajonka w Narodowym Muzeum Sztuki

Teraz mieszkają w ładnym wiejskim domku. W pobliżu — las, dokoła — cisza, spokój. Takie sąsiedztwo bardzo sprzyja pracy. Chociaż wiele zależy od nastroju. Powinna być asocjatywność, mówi Nikołaj, bez takich wrażeń nic nie wyjdzie. Nie na darmo w lecie śpieszy do starego wiejskiego domu — tyl-

ko tam, według niego, znajduje twórczy odpoczynek. Relaksuje się — napisał już w nastroju dużą serię martwych natur. Chociaż według swojej roli jest bardzo jaskrawym pejzażystą. Natomiast martwe natury Marii to tak naprawdę jej główny temat.

Są różni — Maria i Nikołaj. Ona jest bardziej lekka, trochę ironiczna. On jest solidny, zdecydowany, wybuchowy. Ona łatwo zamieszkuje przestrzeń, natomiast on tę samą przestrzeń chwytą.

Byłem w ich nowym przestronnym domu. Interesująco było obserwować, jak różnie pokazują prace. Maria bierze je od razu i dużo. Każda pojawia się jakby w dobrze przemyślanej sekwencji, i ona natychmiast znajduje odpowiednie miejsce. Wkrótce cała przestrzeń pracowni się wypełnia. Jak pięknie! Maria szczerze podziwia to, co pisze: owoce, wazon, obrusy, widok z okna, siedzącą dziewczynę, pokój z okrągłym stołem i sofą. Wszędzie

można poczuć jej oddech, jej postawę, jej czułość.

Nikołaj jest inny. Od razu obrazy nie pokazuje. Potem, podczas rozmowy, dostaje kilka prac, ostrożnie umieszcza je tam, gdzie, jak mu się wydaje, będą lepiej widoczne. I oto już przyjrzasz się pejzażom, wchodzisz w aurę płócien, trafiasz do niewoli motywów, nastroju, kolorytu. I jeśli rozmowa robi wrażenie na artyście, on, jak magik, dostaje coś nowego, jakby ilustruje swoje myśli, ale po chwili ukrywa obraz z powrotem.

Twórcza atmosfera jest zawsze trudna do opisanego. Ale w tym warsztacie jest coś namacalnego natychmiast i niezwykle ważnego — wolność. Stajesz tutaj otwarty, bez upiększeń, uważny na pozycję rozmówcy, taki, jaki naprawdę jesteś. I to jest wielka wartość, szczególnie w naszych trudnych czasach.

Jak już mówiłem, Nikołaj dominuje w gatunku pejzażu. Maria czasami przełącza się na malarstwo portretowe lub obraz gatunku. Jest pochłonięta w otaczający ją świat, starając się wy-

Z biografii Nikołaja Isajonoka:

■ Urodził się 21 marca 1947 roku we wsi Czerniewicze rejonu borysowskiego obwodu mińskiego. Uczył się w pracowni artystycznej w Borysowie, w Mińskiej Szkole Artystycznej. Członek Związku Artystów Białorusi od 1981 roku. Imię Nikołaja Isajonoka znajduje się w słowniku Międzynarodowego Centrum Biograficznego. Uczestniczy w wystawach od 1975 roku. Jego prace znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego Sztuki Republiki Białoruś, Muzeum Sztuki Współczesnej w Mińsku, Mohylewskiego Obwodowego Muzeum Sztuki imienia P.W. Maslenikowa, Państwowej Galerii Trietiańskiej (Moskwa, Rosja), muzeów krajów WNP, Muzeum Ludwíg (Kolonja, Niemcy), galerii sztuki Williana University (Pensylwania, USA), w funduszach Białoruskiego Związku Artystów, Związku Artystów Rosji, Narodowego Banku Lipsku, w zbiorach prywatnych w Anglii, na Białorusi, w Niemczech, USA, Izraelu, Włoszech, na Litwie, w Luksemburgu, Polsce, Rosji, Francji.





Maria i Nikolaj

razić siebie jak najlepiej. Nikolaj jest bardziej konserwatywny, ale nie mniej interesujący w stylistyce swoich prac.

Pejzaż. Ilu artystów we wszystkie czasy wyznawało miłość do natury! Często malarz-pejzażysta stara się, by ślady ludzkiej obecności nie zakłócały bezpośredniości, czystości relacji z naturą. Jest to również odczuwalne w twórczości Nikolaja Isajonoka. Pragnie porozumiewać się sam z tym, co rozciąga się przed jego oczyma, stara się badać jawne i ukryte, zewnętrzne i wewnętrzne, a tym samym zrozumieć swoją istotę. Ciągły ruch natury, ciągły ruch kosmiczny, ciągle życie. Subtelne przejścia kolorytu są pełne nostalgii za spokojem, który wciąż musi gdzieś istnieć. Może, w naszej wyobraźni. Ale nasza wyobraźnia, nasze marzenia, czy nie są istotną częścią naszego życia? Dobro, Ideał, Piękno, Miłość to takie trywialne prawdy, ale artysta mówi o tym prosto, wyraźnie, z godnością i żywym uczuciem. Nikolaj Isajonok pracuje w duchu tradycji realizmu, ale wypracował własne, indywidualne piśmo, które w niesamowity sposób nadaje jego pracom poetyczność i emocjonalną kolorystykę.

Maria Isajonok jest bardziej subtelna. Pędzel artystki zaznacza cienie i

Z biografii Marii Isajonok:

■ Urodziła się 25 października 1949 roku we wsi Kiseli rejonu gorodockiego obwodu witebskiego. Uczyła się w studiu artystycznym w Witebsku, w Mińskiej Szkole Artystycznej. Uczyła rysowania i szkicowania w szkole-internacie w Dołgopolu, pracowała jako artysta-projektant w studiu filmowym "Belarusfilm", malarzem-dekoratorem w różnych instytucjach państwowych. Członek Związku Artystów Białorusi od 1986 roku. Imię Marii Isajonok znajduje się w słowniku Międzynarodowego Centrum Biograficznego. Uczestnica wystaw od 1976 roku. Jej prace znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego Sztuki Republiki Białoruś, Muzeum Sztuki Współczesnej w Mińsku, Witebskiego Obwodowego Muzeum Sztuki, w funduszach Białoruskiego Związku Artystów, Związku Artystów Rosji, w zbiorach prywatnych w Anglii, na Białorusi, w Niemczech, USA, Izraelu, Włoszech, na Litwie, w Holandii, Polsce, Rosji.

Są różni — Maria i Nikolaj. Ona jest bardziej lekka, trochę ironiczna. On jest solidny, zdecydowany, wybuchowy. Ona łatwo zamieszkuje przestrzeń, natomiast on tę samą przestrzeń chwytą

półcienie, fakturę przedmiotów, skomplikowaną grę światła. Podziwia świat, jego przejawy: śliczne kwiaty polne, migotanie tonów jesiennej drogi w przyciszonym lesie lub dziewczynę przy oknie i czyste powietrze. Dla każdej fabuły artystka odnajduje specjalną melodię, która sprawia, że kompozycja jest wyjątkowa i niepowtarzalna. Cienkie strumienie światła przypominają sny lub wspomnienia, tradycyjnie niosą na siebie zmysł romantyzmu i sentymentalizmu. Powiedziałbym, że jej płótna przekazują wykwintne doznania, jakby pochodzące ze szlachetnej łatwości skromnych fabuł.

Chcę tylko przekazać swoje wrażenia dotyczące twórczości tych dwóch artystów. Próbuje zatrzymać się na chwilę, aby zwrócić uwagę na niektóre cechy ich światopoglądu. Wszelkie pejzaże, wszelkie obrazy zawsze mają swoje tajemnice. Włożona w nie energia nie może być określona. Można tylko przejść w inną, wirtualną rzeczywistość. Jednak tam pojęcia są dalekie od naszej rzeczywistości. Tymczasem jest wyjście: wystarczy spojrzeć na obrazy Marii i Nikolaja Isajonoków. I zobaczycie: sami zdecydujecie dla siebie o czymś ważnym — swoim własnym.



Maria Isajonok. "Kwiaty", 1978

 Michał **Weremejew**



Maria Isajonok. "Bukiet", 2012